Nr. 35. We Lwowie Sobota dnia 13. Lutego 1875. **Rok VIII.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 15 złr. półrocznie 8 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie: Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac katedralny, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu p. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse i w Poznaniu Kazimierz Neuman biuro anonsów.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa na podstawie §. 493 p. k. i §. 36 ust. pras., że treść ustępu w fejletonie pod napisem „Kronika lwowska“ poczynającego się od słów: „Nasamprzód“ i t. d. a kończącego się słowami „pohybel hegemonom“ w czasopiśmie politycznem „Dziennik Polski“ z dnia 31. stycznia 1875 Nr. 25. mieści w sobie istotę występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., że zatem zarządzona konfiskata rzeczonego numeru 25. tego czasopisma jest usprawiedliwioną i dalsze rozpowszechnianie takowego na mocy §. 493 post. kar. i §. 36. ust. pras. jest zakazanem, zabrany zaś nakład ma być zniszczony.

Powody.

Urzędowa Gazeta Lwowska ogłosiła pod dniem 29. z. m. nominację Prokuratora Łukiana Krynickiego prezydentem c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu. Dziennik Polski w Nr. 25. z dnia 31. z. m. zamieścił z tego powodu ustęp w fejletonie pod napisem Kronika lwowska, gdzie z wielkiem lekceważeniem i szyderstwem, przytem z złośliwemi insynuacjami występuje przeciw ministerstwu, które w akcie tym nominacyjnym uważa za motora i pośrednika.

Pomawia on ministerstwo o moskalofilstwo i protegowanie partji politycznej t. zw. moskalofilskiej, przeciw której w kraju dla zaradzenia jej tendencyj panuje wstręt i niezadowolenie, uwydatnia swe podejrzenia tak w treści jak w formie artykułu i czyni to widocznie tylko w celu podkopania zaufania w ministerstwie, przyczem wyszydzaniem i urąganiem się nad tegoż czynnościami zamierzył zwichnąć tegoż ministerstwa powagę i pokryć je śmiesznością.

Zachodzą zatem znamiona występku z §. 300 u. k., przeto też zarządzona konfiskata usprawiedliwia się.

Lwów dnia 4. lutego 1875.

Uhle.

Lwów 12. lutego.

Wiedeński nasz korespondent doniósł przed kilku dniami, iż federalistyczni członkowie delegacji naszej w Wiedniu zamierzają wystąpić z koła, i przyłączyć się do stronnictwa Hohenwarta. Wiadomości tej przeczy stanowczo jeden z tutejszych organów, a obdarzając — jak jest zwyczajem jego każdą polemikę osobistym przymiotnikiem — korespondenta naszego przymiotnikiem „ministerjalny,“ twierdzi, iż owa frakcja federalistyczna delegacji naszej zamierza tylko skłonić koło do polityki opozycyjnej, a gdyby się to nie udało, złożyć mandaty, i w ten sposób odwołać się do wyborców. Do tych dwóch pogłosek dołączyć należy jeszcze trzecią, która już od dłuższego czasu się utrzymuje, jakoby chciano w kole wystąpić z wnioskiem opuszczenia Rady państwa.

O ile nasze informacje sięgają, wszystkie te zamiary nie przeszły jeszcze w fazę powziętych już postanowień. Są to dopiero mgliste projekta — pomysły krążące po głowach a może i w poufnych konferencjach członków frakcji o której mowa, ale bardzo im jeszcze daleko do urzeczywistnienia. Nie zaszkodzi jednak bliżej się nad niemi zastanowić.

Co do pierwszego projektu — słuszną bardzo była uwaga naszego korespondenta, iż autorowie jego, gdyby go wykonali, sami z sobą w rażącej stanęliby sprzeczności. Ktoż bowiem inny, jeżeli nie ta właśnie frakcja, kładł zawsze silny nacisk na konieczną potrzebę solidarności w kole polskiem? Zrywanie z nią dla tego, że się jest w mniejszości, byłoby ze strony tej frakcji zupełną abdykacją. Co do praktycznego zaś wyniku tego zerwania, i rozbicia koła polskiego na dwie frakcje — jesteśmy przekonani, iż ostatecznie aniby on był korzystnym, ani też wielkiej nie wyrządziłby szkody. Jeżeli w kole nie panuje zupełna jedność zasad i jedność programu, to solidarność na takiej jedności nie oparta jest sztuczną tylko, i nie ma z niej żadnej korzyści tem bardziej, że się właściwie w kole polskiem dotychczas nie wytworzyła żadna stanowczo skonsolidowana większość, ale — *si parva magnis comparare licet* — tak jak do niedawna w francuskiem Zgromadzeniu narodowem tak i w naszem kole delegacyjnem, widzimy tylko ustawiczne balansowanie między prawicą a lewicą. Rozbicie koła byłoby tylko sankcjonowaniem, zewnętrznem ujawnieniem tego rozstroju, który faktycznie w łonie jego istnieje. I byłoby to może nawet korzystnem — gdybyśmy w łonie delegacji naszej mieli indywidualności tak potężne, że na jakichkolwiek zasiędą ławach, się ich zawsze wiele ważyć będzie. Bo nikt o tem wątpić nie może, że w kwestjach narodowych delegaci nasi chociaż na dwa kluby rozbici, poszliby zawsze solidarnie, prześcigaliby się w energicznej praw narodowych obronie, na czem kraj tylkoby zyskał. Ale przy dzisiejszym składzie delegacji — powiedzmy to otwarcie — niedołęstwo ich czy zbite obręczem solidarności czy nie, zawsze niedołęstwem pozostanie!

Druga wersja — jakoby federalistyczna delegacji naszej frakcja zamierzała wezwać koło do stanowczej opozycji przeciw ministerstwu, a jeżeli to zostanie bezskutecznem, złożyć mandaty — jest nieco bałamutną. W jakim duchu, na podstawie jakich zasad ma być ta opozycja prowadzoną? To jest pytanie, które każdy rozsądnie myślący postawić sobie musi, zanim kogoś wzywa do opozycji. Wszak słyszeliśmy tutaj przy wyborach do Rady państwa kandydatów mówiących nawet o „skrajnej“ opozycji. I gdzież się z nią w Wiedniu podzieli? co się stało z temi opozycyjnemi zapędami? Rozwiały się w nic — dla tego, ponieważ owa opozycja była tylko przedwyborczym frazesem

ale nie była programem na jakiejś politycznej zasadzie opartym. I my chcemy opozycji przeciw dzisiejszemu ministerstwu dlatego, że nie zadawalnia ono ani naszych potrzeb narodowych, ani wymagań wolności — chcemy opozycji w tem wszystkiem, w czem gwałcą narodowe prawa nasze i interesa, i depcą zasady wolności — słowem chcemy opozycji opartej na gruncie polskości i postępu. Ale odrzucamy jako z duchem i tradycjami narodu polskiego niezgodną, i interesom jego wręcz przeciwną tę politykę, która popiera rząd wtedy, gdy nie jest liberalnym, atakuje go wtedy, gdy jest liberalnym, a w obronie praw narodowych staje tak nieśmiało i wstydliwie, że się Polak prawie rumienić musi za taką obronę. I dlatego też radzibyśmy wiedzieć do jakiej to opozycji ma być koło nasze wezwanem, zanimbyśmy mogli sąd nasz wydać o tym projekcie.

Trzeci wreszcie pomysł, opuszczenia Rady państwa bez składania mandatów, jest czemś tak niedorzecznem, że nie przypuszczamy nawet, by on w kołach delegacyjnych na serjo był traktowanym. Ażeby to uskutecznić bez ściągnięcia na siebie pośmiewiska, trzebaby mieć dany jakiś zewnętrzny, ważny powód, trzeba wystąpienie to czemś motywować. Takim powodem mogłoby być odrzucenie przez Izbę jakiegoś zasadniczego a praw naszych narodowych dotyczącego wniosku — a i wtedy jeszcze radzilibyśmy delegatom naszym bardzo zastanowić się nad kwestją, czy kraj może przyjąć abstynencyjną politykę i czy ona interesom jego odpowiada. Bo występować i wracać — to dopiero szczyt kompromitacji.

Co do nas — jedną tylko radę moglibyśmy dać delegatom naszym, radę smutną ale niestety dotychczasowem postępowaniem delegacji usprawiedliwioną. Jest nią: gremjalne złożenie mandatów po zamknięciu teraźniejszej sesji. Już kilkakrotnie mieliśmy sposobność wykazać, iż postępowanie delegacji nie znajduje w kraju uznania i znaleźć go nie może. A nie oszczędzaliśmy przytem ani przeciwników naszych politycznych ani bardziej do nas zbliżonych delegatów. Nie chodzi zresztą o tę lub ową osobistość — ale o sumę wszystkich członków delegacji, a tą sumą jest: niedołęztwo. Z wyjątkiem tylko obrony Rady szkolnej krajowej, przy której to sposobności delegacja rozwinęła energję pewną — zresztą nie odpowiedziała ona swemu zadaniu. Kraj wymaga po swych reprezentantach pracy, rzetelnej, sumiennej pracy, wglądnięcia w każdy szczegół, czy to administracyjny, czy ustawodawczy, i obrony interesów kraju w tych pozornie drobnych, istotnie zaś tak ważnych szczegółach. Wymaga po nich, by w każdej kwestji mającej wpływ na organiczny stosunków naszych rozwój zabrali głos poważny, na fachowej znajomości rzeczy oparty, natchniony duchem postępu, a z tego wszystkiego poważny. Wymagamy po nich, by tam reprezentowali naród o prawa swe walczący, naród, który słusznie nazwano „najstarszym synem europejskiej wolności“ — ale nie aspiracje pewnej garstki wsteczników, których ojczyzna w Rzymie nie w Polsce, i którzy pojąć tego nie mogą, że chcąc się w 19tym wieku odrodzić, niepodobna żyć duchem wieku 17go. Tego kraj po nich wymaga — tego się też niestety od nich doczekać nie może. Złóżcie mandaty wasze, bo nie reprezentujecie usposobień i dążności narodu, który wam te mandaty poruczył, a interesów jego bronić nie umiecie.

O lichwie i ustawodawstwie lichwowem w Austrji

napisał dr. Józef Kohn.

(Ciąg dalszy).

1) Renta z kapitału czyli cena wynagrodzenia za używanie takowego, bez względu na niebezpieczeństwo straty, lub na zachody kapitalisty opłacane.

Taż renta reguluje się, jak każda cena targowa, jedynie według zasad ekonomji powszechnej, tj. według popytu i podaży (Nachfrage und Angebot.) Jest ona tedy, o tyle wyższą o ile mniej kapitału ruchomego w kraju się znajduje, o ile więcej sprowadzanie w razie potrzeby cudzoziemskich kapitałów jest utrudnionem, i o ile popyt za kapitałem ruchomym jest większy. Nie pomogą tu żadne ograniczenia ustawodawcze, jak to najlepiej dowodzi okoliczność, że dawniejsze państwo absolutne, zaprowadziwszy srogie ustawy przeciwko lichwie, i zmusiwszy w samej rzeczy owe osoby fizyczne i moralne, których zarząd majątkowy urzędowej kontroli podlega (bezwłasnowolnych, stowarzyszenia, fundacje itd.) do kontentowania się nader niską stopą procentową przy ulokowaniu swych kapitałów, samo widziało się zmuszonem, pomimo wszechmocy policyjnej daleko wyższe odsetki opłacać. Ztąd też powstała opinja, według naszego zdania z gruntu mylna, że w ogóle wysokość procentu przy pożyczkach żadnemu ograniczeniu podlegać nie powinna — gdy przecież stopa procentowa przy pojedyńczej pożyczce, lub nawet przy większej liczbie pożyczek razem wziętych, nie jest identyczną z rentą kapitałową, nie będąc tak jak ostatnia wynikiem wolnej konkurencji targowej.

Mimo tego, społeczeństwo i w szczególności państwo ma środki ku obniżaniu tejże renty, chociaż nie drogą represji lub przymusu, lecz drogą prewencji lub mądrej polityki ekonomicznej, i powinno z tych środków korzystać.

Gdy zaś renta z kapitału reguluje się tylko wolną konkurencją, więc takowa obniża się powiększeniem lub większem uruchomieniem kapitału, w kraju się znajdującego. Środkami do tego celu są: liberalne ustawodawstwo w sprawach przemysłowych i handlowych, usunięcie zastarzałych przepisów cłowych (np. ceł zbożowych) i co do innych danin i należytości rządowych, zakładanie lub ułatwienie zakładania dobrze akredytowanych banków, kas oszczędności i kas zaliczkowych, podnoszenie kultury krajowej, szczególnie co do artykułów do wywozu zdatnych; wybudowanie nowych i ulepszenie istniejących dróg komunikacyjnych: starania około waluty pieniężnej państwowej, aby obcemu kapitałowi przystęp ułatwić, a mianowicie zastąpienie waluty papierowej istotną monetą. Są to środki do pomnożenia podaży dążące, jednakże są także środki ku zmniejszeniu popytu, o ile takowy istotnej produkcji nie służy, lecz do zmarnowania bogactw krajowych dąży. Do tego rzędu należą: utrudnienie przedsiębiorstw na szwindel, a nie na istotną produkcję obrachowanych (ts. gründerstw, przy których istotny stan przedsiębiorstwa wydanemu dla olśnienia publiczności prospektowi nie odpowiada) i ograniczenie konsumcji kapitałów krajowych na prosty hazard; przedewszystkiem zniesieniem loterji państwowej!

Niepodobna podać tu wszystkich środków ku obniżaniu renty kapitałowej dążących, przestaniemy tedy na tych kilku przykładach, a to z tem czystszem sumieniem, że właściwa renta kapitałowa, jak to powyżej wykazano, nawet u nas nie jest tak dalece wygórowaną, aby jej obniżenie, będące dziełem dłuższego rozwoju ekonomicznego, do piekących kwestyj dziennych należeć mogło. Zauważamy także, że sztucznie sprowadzony nagły spadek tejże renty, np. przez sprowadzenie cudzoziemskich kapitałów nad miarę potrzeby, szkodliwe skutki mieć może, a to z jednej strony przez zmniejszenie naturalnego pochopu do oszczędności, gdyby np. nasze kasy oszczędności do zbyt nizkiego oprocentowania wkładek zmuszone były, z drugiej strony przez pochop do przedsiębiorstw ryzykownych, jak to znana era szwindlerska w Wiedniu pierwszy wzięła początek od nagłego pomnożenia znaków pieniężnych przez wydanie not państwowych.

2) Wynagrodzenie za niebezpieczeństwo przez wypożyczającego kapitalistę poniesione, tj. za ryzyko straty w samym kapitale lub w odsetkach, czyli premja asekuracyjna — czynnik może najważniejszy, jak się to tu poniżej okaże.

Kapitalista trudniący się wypożyczaniem kapitałów swoich, zawsze musi być przygotowanym na to, że mu tu i owdzie bądź procenta, bądź nawet część kapitału, bądź nareszcie cały kapitał w skutek niepunktualności lub niewypłacalności dłużnika, lub też nieprzewidzianych wypadków, jak np. śmierć dłużnika do klas pracujących należącego — przepadnie. Chcąc się tedy przeciw podobnym wypadkom zabezpieczyć, musi on te możliwe straty na ogół dłużników rozdzielić — a jeżeli pojedyńczy kapitalista tak daleko nie widzi i nie rachuje, czyni to ogół kapitalistów za niego, stawiając uciążliwsze warunki i wprowadzając takowe w używanie powszechne.

A tutaj widzę przyczynę, że różnica między rentą z kapitału a procentem pożyczkowym, gdzieindziej, np. w Anglji, bardzo mała, u nas jest tak wygórowaną. Bo ryzyko u nas niestety jest nader wielkie, częścią z powodu głęboko zakorzenionej niesłowności i niepunktualności w sprawach pieniężnych, i lekkomyślności pomnażającej długi bez liku aż do wyczerpywania środków do zaspokojenia wierzycieli, częścią zaś z powodu postępowania sądowego, do osobliwości średniowiecznych należącego. Śmiało rzec można, że dłużnik nierzetelny, nie zabezpieczywszy wierzyciela fantem lub hipoteką, zawsze znajdzie środki niewypłacania się wcale lub przynajmniej wymuszenia odpustu jakiejś części długu, że dalej nawet w razie takiego zabezpieczenia nie zabraknie mu środków odwleczenia spłaty prawie w nieskończoność.

Jedynie banki publiczne w skutek przysługujących im przywilejów znajdują się tu w położeniu cokolwiek lepszem, i dla tego łatwo pojąć, że i kredyt bankowy daleko tańszy. Jednakże odnosi się ta uwaga do banków krajowych (w myśl ustawodawstwa, tj. austrjackich), zagraniczne zaś, jak np. Meininger bank, nie mając żadnych przywilejów legalnych, dawno też pole konkurencji opuścić musiały.

Nie można się tedy dość często i dość natarczywie upominać o zaprowadzenie zupełnej reformy naszej procedury cywilnej, przy której często sądy mają ręce związane, nie mogąc wierzycielowi dopomódz, choćby tenże nie miał sobie żadnego braku prawniczego, ani co do treści swych pretensyj, ani co do formy procesualnej do zarzucenia. Nic nie pomoże tu żadna łatanina, tem mniej, jeżeli takowa tak niefortunną ręką prowadzoną będzie, jak najnowsza ustawa z d. 16. maja 1874 r., rzekomo do ukrócenia procesów cywilnych zmierzająca, przy której jednak mimo dopominania się praktycznych doświadczonych prawników zatrzymano i nadal najgorsze i najniebezpieczniejsze, a nawet w razach postępowania niby skróconego nie wykluczone nadużycie, t. j. przerywanie procesów cywilnych rozprawami o restytucję terminów niedotrzymanych, owa szczegółowość „der österreichischen Gemüthlichkeit“, skutkiem której za niedbałość lub przewrotność procesową premja się opłaca, której koszta najczęściej przeciwnik w formie straty na odsetkach ponosić musi.

O niedostateczności postępowania egzekucyjnego przemilczę, bo ta już nawet przez prawodawcę uznaną została, i prędką jej reformę przyobiecano; trudno jednakże przemilczeć niedostateczność organizacji sądowej, t. j. brak odpowiedniej liczby sądów i sędziów, tudzież sił kancelaryjnych, i obarczenia tychże sprawami innego rodzaju, jak np. spadkowemi i pupilarnemi, któremi z zielonego stolika sądowego trudno na rzeczywistą korzyść stron interesowanych zarządzać, a więc zarządza się od biedy, a najwięcej ze stanowiska czysto fiskalnego, t. j. bacząc prawie wyłącznie na zabezpieczenie należytości rządowych.

Przy braku należytej opieki sądowej, i przy ogólnej niesłowności i pochopności do hazardowania loterją państwową i mnóstwem innych loteryj, tudzież giełdziarstwem podtrzymywanej, zaufanie w wypłacalność prywatnych nie może być wielkiem, i przeto premja asekuracyjna przy pożyczkach musi być wyższą niż gdzieindziej. Środki ku zaradzaniu złemu wynikają już z powyższych wywodów, i dodać tylko wypada, że surowe zastosowywanie legalnych przepisów karzących krydę (konkurs) lekkomyślną lub oszukańczą, także do tychże środków należy, i ważniejszą rolę odgrywa, niżby się tego domyślano, gdy świat kupiecki zawsze najwięcej pożycza i pożyczać musi, i w razie niesłowności kredytowi całego kraju wobec zagranicy zaszkodzi.

(C. d. n.)

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego“.

Poznań 8. lutego.

Od dnia 27. z. m. do 3. bm. odbywały się w naszem mieście posiedzenia ewangielickiego synodu prowincjonalnego, a równocześnie obradowały takież synody w innych częściach Prus. Jakkolwiek prasa nasza nie poświęciła tymże obradom uwagi i nie obchodzą one bliżej publiczności naszej, gdyż W. ks. Poznańskie liczy zaledwie kilkanaście polskich gmin ewangielickich, obieram tenże synod prowincjonalny ewangielicki za główny przedmiot dzisiejszej mojej korespondencji, stanowi on bowiem wymownie signum temporis dla ludzi, śledzących głębiej rozwój umysłowy ludzkości i państwowe przeobrażenie na polu religijnem w Niemczech i w Austrji.

Jawną dążnością ustawodawstwa w obu tych państwach jest wyzwolić obywatela z pod przymusu dopełniania pewnych czynności religijnych, skoro takowych nie chce nadal przyjmować i nie uważa ich w sumieniu swojem za obowiązek, wprowadzić dążące do tego instytucje państwowe **b e z w y z n a n i o w e** i oprzeć w ogóle państwowy ustrój na zasadzie bezwyznaniowości, z zachowaniem wolności indywidualnego sumienia. Owocem tej dążności jest zaprowadzenie w Prusach od 1. października r. z. **u r z ę d ó w s t a n u c y w i l n e g o.** Wiadomem jest, jakie stanowisko zajmuje wobec tej instytucji ortodoksyzm katolicki, mniej atoli znanem jest dotyczące zapatrywanie się ortodoksów protestanckich. Ujawniło się ono dopiero wybitnie w obradach tegorocznych ewangielickich synodów prowincjonalnych pruskich. Charakterystycznem jest, że ortodoksy protestanccy stają w tym przedmiocie w opozycji nietylko do rządu, ale i do swojej najwyższej rady kościelnej (Ober-Kirchenrath) w Berlinie, w tym stopniu, że na synodzie berlińskim widział się komisarz rządowy, pastor dr. Brueckner spowodowanym wystąpić przeciw zarzutom czynionym radzie kościelnej i oświadczyć w jej imieniu, że taż „nie zostawi w kościele nic takiego, coby przedstawiało najmniejszy cień sprzeczności z prawem o urzędach stanu cywilnego.“

Podnoszę najważniejsze przedmioty z obrad synodalnych. Jak na innych synodach tegorocznych, tak i na synodzie poznańskim żądano, aby wbrew rozporządzeniu najwyższej rady kościelnej z dnia 21. września 1874 r. dozwolonem było pastorom odmawiać błogosławieństwa kościelnego ślubom małżonków rozwiedzionych, acz cywilnie ważne, lecz sprzecznie z prawem kościelnem (schriftwidrig); dalej, aby przywrócono dawny rytuał kościelny przy błogosławieniu małżeństw, obejmujący dwie różne czynności, tj. ugodę małżonków (Zusammensprechen) wobec proboszcza czyli pastora i błogosławieństwo, gdyż rozporządzenie powyższe usunęło z rytuału czynność pierwszą, jako już objętą ugodą małżeńską przed urzędnikiem stanu cywilnego. Przy sposobności tego wniosku słyszeliśmy tutaj w Poznaniu radcę konsystorskiego Haendlera, powołującego się na **p r a w o k a n o n i c z n e** (?) wymagające według soboru trydenckiego do ważności małżeństwa obecności **w ł a ś c i w e g o p r o b o s z c z a** (consensus coram parocho). Dążnością tego wniosku jest odjąć małżeństwu cywilnemu jego ważność i poniżyć je do pojęcia **k o n k u b i n a t u**, jeżeli małżonkowie nie zostali połączeni kościelnie.

Przedmiotem synodalnych obrad było także pytanie: jakich należy użyć środków dyscypliny kościelnej przeciw niepodającym swych dzieci do chrztu i przeciw obchodzącym się bez ślubu kościelnego? Następstwem tego wniosku mogłoby tylko być odmówienie odpadłym posług religijnych i wykluczenie ze wspólności ewangielickiego kościoła, czyli ekskomunika w formie odsunięcia od stołu Pańskiego.

Wnioski powyższe synod poznański, jak prawie wszystkie inne synody tegoroczne pruskie, bądź odrzucił, bądź przyjął w złagodzonej formie; stanowić one będą jednak jeszcze przedmiot obrad generalnego synodu i będą niewątpliwie długo zarzewiem sporów na przyszłych synodach prowincjonalnych.

Ważną i charakterystyczną jest okoliczność, że na synodzie prowincjonalnym poznańskim, a zapewne i na innych, okazali się jako ortodoxissimi świeccy członkowie synodu. Mogą się zaprawdę pocieszyć nasi ultramontanie, że w walce przeciw bezbożnym liberałom znaleźli sojuszników z tej strony, gdzie dotąd tylko wrogów widzieli i mogą się spodziewać, że katolickie dotąd tylko centrum izb berlińskich wzmocnią może w przyszłości także protestanccy reprezentanci. Nie wstrzyma to wszakże pochodu światła i postępu, bo do budowy reakcyjnej braknie — jak jedno z tutejszych niemieckich pism powiada — wierzącego ludu (die gläubige Menge). Dowodem tego, że już na tegorocznym synodzie okazała się potrzeba wniosku, wypowiedzianego przez usta świeckiego członka, p. v. Massenbach, aby synod uchwalił, „że nie może piastować urzędu w kościele, kto nie wierzy w bóstwo Chrystusa.“ Dla formalnych względów odrzucono tak tu w Poznaniu, jak w innych synodach ten wniosek, świadczy on wszakże, iż protestanckie duchowieństwo i ludność protestancka niedalekie może jest od zniszczenia pojęcia religji prawdziwej, jako kultu moralnego dobra, wolnego od zmysłowych pojęć, w jakie je stroją religje pozytywne, a które to pojęcie prawdziwej religji zdolne jest jedynie dać ludzkości religijną zgodę.

nie: czy państwo jest prawnie obowiązane ponosić starania o materjalne potrzeby kościoła — czemu zaprzeczono, uznając obowiązek ten jedynie jako czasowy, jak długo wewnętrzny zarząd ewangielickiego kościoła państwu podlega.

W czasie zapisuję, że synod poznański uchwalił częściowe zniesienie opłat *jura stolae* pod warunkiem odpowiedniego wynagrodzenia ze strony państwa. Powiększająca się liczba odpadłych, którzy po zaprowadzeniu urzędów stanu cywilnego, obchodzą się bez chrztu, kościelnego ślubu i pogrzebu, wkłada protestanckim duchownym potrzebę, zniesienia z jednej strony opłat za obrządy kościelne, a z drugiej strony starania się o zabezpieczenie swojego dochodu zagrożonego przez ubytek odstępców.

Na ostatniem posiedzeniu poznańskiego synodu wspomniał p. Massenbach, że rząd pruski przejął przy okupacji fundusz znaczny (umfangreicher) kościoła augsburskiego, z polskich jeszcze czasów zebrany, który to fundusz jednak obecnie już nie istnieje, pozostawił jednak w archiwum prowincjonalnem ważny co do tej sprawy znajduje się dokument, przeto wartoby, aby rzecz tę dalej poszukiwano. Superintendent Fischer (autor historji kościoła ewangielickiego w Polsce) objaśnił powstanie owego funduszu, oświadczył, że rząd pruski założył funduszem tym po wcieleniu Księstwa tutejszy instytut akuszeryi, i stawił wniosek, aby synod polecił zarządowi synodalnemu przedsięwziąść bliższe kroki celem odszukania tego funduszu. Synod wniosek ten przyjął, a p. Fischer obowiązał się dostarczyć potrzebnych materjałów historycznych.

Na synod generalny obrano dziewięciu delegowanych, z których dwie trzecie należy jak *Posener Zeitung* podaje, do partji przychylnej rządowi (Regierungspartei). Między tymi jest pięciu świeckich delegowanych, a między innemi znaczny prezes, p. Günther.

Obrady synodu były otwarte dla publiczności, nie budziły jednak między publicznością żadnego zajęcia, gdyż obecnemi bywało najwyżej 3 — 6 słuchaczów, zazwyczaj kobiet, należących do rodzin zasiadających na synodzie duchownych. Obecnym bywał także jeden reprezentant tutejszej prasy niemieckiej, referent *Posener Zeitung*. Przy wyborach do synodu jeneralnego liczył synod 51 członków obecnych.

W sobotę opuścił Poznań pan dr. Olendzki, b. redaktor *Tygodnika Wielkopolskiego*, wydalony jako poddany rossyjski z krajów pruskich przez tutejszą władzę policyjną po trzechletnim pobycie swoim w Poznaniu. Gazety niemieckie wiążą to wydalenie z propagandą t. z. panslawistyczną, w której miał brać dr. O. udział. Miasto nasze zajęło się zaocznie tym wydaleniem. *Orędownikowi* dało ono powód do niebardzo szlachetnej wycieczki przeciw emigrantom, „pracujących na korzyść liberalizmu i wytrzebienie resztek rozumu z głów liberalnej szlachty polskiej." Nie wiem o ile zarzuty czynione dość głośno p. O. co do stosunku do rządu rossyjskiego, a między innemi, jak jedna z tutejszych niemieckich gazet podała, że nie był emigrantem i miał paszport rossyjski — są usprawiedliwione, nie ulega wszakże wątpliwości, że polityka „zbliżenia się do Rossji" zbliżyła rzeczywiście drogą przymusową p. O. do Warszawy, dokąd w sobotę wyjechał.

W sprawie ks. Kika, który objął 1. b. m. probostwo w Kamionnej, zasiadczie w Międzychodzkim, bardzo już zniemczonem, nie mamy dalszych szczegółów. Spodziewana ekskomunika nie została dotąd wygłoszona, jedynie, jak donosi *Posener Ztg.* miało nadejść do jednego z prowizorów kościoła w Kamionnej pismo od księcia biskupa wrocławskiego, ogłaszające wypowiedzenie ks. Kika na probostwo za nieważne, co zresztą w niedzielę już instalowanemu ks. dziekan Hebanowski. W ogóle dzienniki nasze mają w tej sprawie bardzo spóźnione i niedokładne wiadomości i czerpią je same głównie z pism niemieckich. Wiadomość o owem piśmie biskupa wrocławskiego do prowizora kościelnego, nie zdaje się prawdziwą, bo lubo ks. Kik należy pod jurysdykcję biskupa wrocławskiego, nie zdaje się wszakże pod nią probostwo w Kamionnej, a komunikowanie się z tutejszymi dyecezanami mogłoby narazić biskupa wrocławskiego na proces sądowy o przywłaszczenie sobie urzędu biskupiego w dyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Nie wiemy także dotąd, jak się zachowuje lud wobec ks. Kika, i czy podobnie jak w Książu stroni od uczęszczania na jego nabożeństwa.

Jak dalece postępują roboty około ukończenia naszego teatru, nie mogę wam tym razem donieść, bo od kilku dni poprzylepiano na domu frontowym drukowane karty z napisem: *Eingang ist verboten*, a pod spodem „wchód wzbroniony." Za używanie w mowie potocznej niemieckich wyrazów składają w *Dzienniku Pozn.* marki na budowę teatru; ciekawi jesteśmy, ile marek złoży przedsiębiorca budowy teatru?...

Wiedeń 9. lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputatów przyszła, zapowiedziana wam już poprzednio przez sprawozdania specjalne, dyskusja nad projektem rządowym prawa zaprowadzającego nową procedurę egzekutywną przy licytacjach. Dyskusja ta trwała bardzo niedługo i skończyła się decyzją większości przeciw owemu projektowi. Dodać jednakże muszę, że mowcy, którzy zabierali głos w sensie tejże decyzji, nie byli wszyscy w zupełności przeciwni głównej zasadzie rzeczonego projektu, ale tylko chcieli go widzieć innym w pojedyńczych jego rozporządzeniach.

Onegdajszy pogrzeb Ettenreicha, który w r. 1853 uratował był życie cesarzowi, można policzyć prawie do ważniejszych wypadków dnia w naszej stolicy, a to szczególniej ze względu na ilość ogromną towarzyszących i na osobistości, jakie orszakowi pogrzebowemu przewodniczyły. Oprócz bowiem jenerał-adjutanta p. Becka, który tam zastępował cesarza, postępowali za trumną: następca tronu arcyksiążę Rudolf, a obok niego i tuż za nim arcyksiążęta Karol-Ludwik, Ludwik-Wiktor, Karol-Salwator, Albrecht, Wilhelm, Fryderyk i Rainer. Z pomiędzy ministrów, książę Adolf Auersperg, pp. Stremayr, Pretis, Chlumecky, Horst i Ziemiałkowski. Dalej komendant placu p. Conrad, liczni jenerałowie i rozmaici inni dygnitarze. Osoby wymienione począwszy od następcy tronu, szły po największej części pieszo. Orszak zaś pogrzebowy mógł się składać z kilku tysięcy asystentów, a co ze strony ich wszystkich, zważywszy na onegdajszą straszliwą zamieć śniegową, było istotnem poświęceniem.

Dowiaduję się tej chwili ze źródeł najściślej kompetentnych, że sprzyjanie Francji projektowanej konferencji brukselskiej, jest tylko pozornem, a zarazem, że nawet tutejszy gabinet niekoniecznie szafuje w tym względzie swą przychylnością. Cała bowiem owa konferencja, jest jak mię zapewniano, prostą czarką m a r o t t ą, z którą sam Gorczakow nie wie dobrze co robić. Zdaje się więc jeśli nie w formie to przynajmniej w treści, wszystkie ważniejsze gabinety pójdą w tej mie-

wą swą podróż coraz zaszedł po wszystkich politycznych salonach i dziennikach, a w końcu daje nie mało pracy telegrafom. Jak mówiłem, ma ona za cel główny zwalczenie prusofilstwa w Austrji, choć rzecz tę rozwija z niewinnego na pozór tytułu: „*O artylerji w Austrji* i t. d. Przeciwko jej głównemu celowi niewiele tu nikt jawnie i bezpośrednio występować, ale ponieważ malkontentów z tego powodu i przeciwników tegoż celu niebrak, więc ataki ich główne skierowane są przeciw myśli aljansu bliższego Austrji z Rossją, których siły tamtej wzmocnić przeciwko cesarstwu niemieckiemu. Nie chcę tu rozbierać gdzie leży większa i naturalniejsza dążność ku takim aljansom, czy w osobie bezimiennego autora broszury, czy w tych Prusakach i prusofilskich organach tutejszych, które tak bardzo ową myśl aljansu zwalczają.

Jakże to dobrze, że nie mam potrzeby codzień wam pisać o sprawach węgierskich. Byłbym bowiem ciągle obowiązany wam donosić fakta dnia każdego, a po za tem czernić dziesięć razy tyle papieru na komentarze tychże faktów i na niezliczone znaki zapytania, jakich one koniecznie wymagają. Podnosiłem w swoim czasie różne szanse p. Sennyay-Lonyay, a w końcu ostry komunikat w *Pester Lloyd* przypisywany p. Tiszy. Otóż treść tego komunikatu zaczęły tu tutejsze dzienniki podawać w wątpliwość, a onegdaj przybiegł tu telegram — wprawdzie prywatnie tylko rozdawany — z nową listą nowego ministerjum węgierskiego, i to tak dokładnie wypełnioną, jak dorocznie hamburgsko-gotajskie mappy polityczne, gdyż nie brakło w niej nawet sekretarzy stanu, w niektórych departamentach rządowych do obsadzenia. Pomiędzy tytularami zaś figurował obok niemi jak trzy gwiazdy: p. Sennyay, Tisza i Lonyay. Lepiej nawet, gdyż i p. Ghyczy znalazł tam swe pomieszczenie, i to jeszcze w departamencie wyznań!

Otóż pomimo wszystkich możliwych na świecie volte face u ludzi politycznych, nic jednakże dotąd nie potwierdziło tego dziwacznego składu. Przeciwnie nawet, po mowie ostatniej p. Bitto, mówią obecnie, że będź co bądź dyskusja jeneralna nad budżetem zostanie zadecydowaną niezawodnie; *Pester Lloyd* nawet przypuszcza w tym razie „eine eclatante Majorität." Pana Sennyey prezydentury akcje snów ogromnie spadły; p. Bitto ma przybyć pojutrze tutaj i złożyć w ręce cesarza dymisję ministerstwa, ale zarazem otrzymać polecenie, aby on sam, a nie kto inny złożył nowy gabinet; a o koalicyjnym gabinecie Sennyey-Tisza-Lonyay znów ani słowa.

Ziemie Polskie.

Dla lepszego wyjaśnienia krwawej komedji, którą suchwale nazwali dobrowolnem przejściem unitów na prawosławie, powtarzamy dosłownie korespondencję z Krakowa do *Kurjera Poznańskiego*:

Włosy stają na głowie na te okrucieństwa, o jakich opowiadają osoby przybywające z Warszawy. Nowym fałszem, cynicznie głoszonym przez organa urzędowe rosyjskie, są owe trzymy, jakoby ludność chełmska przyjęła prawosławie. Nie mówiąc już o dobrowolnem przejściu, bo to zaiste więcej niż cynizm, to już bluźnierstwo. Nieprawdą jest, jakoby pod tak srogim uciskiem, gdziekolwiek zgodził się lud męczonnik na przyjęcie schizmy. Niczego [illegible] mogli siepacze moskiewscy nad ten adres wiernopoddańczy dla cara, w którym nie ma ani jednego słowa o wyrzeczeniu się katolicyzmu, a przejściu do schizmy. Prawdą jedynie, że udało się kilkunastu włościan dokręcić przemocą na owo bałwochwalstwo schizmatyckie do Biały, gdzie celebrował archirej warszawski. Obecność tych nędzników, zbytą przy potem rozpojonych kilkunastu wójtów, ma już na wieczne czasy służyć za dowód, że gromady, do których należą, przyjęły dobrowolnie schizmę. Tymczasem opór ludu w niczem a w niczem nie osłabł.

W ostatnich czasach kiedy chciano wymusić podpisywanie owego adresu wiernopoddańczego, który miał służyć za akt adhezji, a raczej apostazji, polała się znów obficie krew naszych męczenników. Między innemi opowiadano nam takie szczegóły: W jednej gromadzie bito kijami starszych gospodarzy, co wyliczono kijów 25, następowała przerwa, czy podpiszą lub nie ten dokument. Odpowiedź brzmiała, że [illegible] nie zrobią [illegible] cara dochowają w wierności, ale wiary nie zdradzą i nie zaprą się ojców. Wtenczas sprowadzono dzieci, i w obecności pokrwawionych rodziców szczęto je bić bez litości, aż dopiero na widok męki własnych dzieci, zgodzili się ojcowie z rozpaczą, aby położyć znak krzyża na owem wiernopoddańczem piśmie.

W innej znów miejscowości włościanie stawili opór solidarnie, zasano więc całą gromadę wśród największej zimnicy wygnać w pole, ustawić w jednej linji naprzeciw wiatru i strzedz przez żołdaków ciepło odzianych i postawionych rzędem od wiatru, aby całą noc na golem przetrwali polu.

Nowy ten rodzaj męczarni przetrwali włościanie aż do białego dnia. Kilkanaście kobiet i dzieci zamarzło wśród zawiei na śmierć, resztę powrócono do chat z poodmrażanemi twarzami, z zarodem chorób, ale nie zgodziwszy się na podpis. Podobnych faktów opowiadają mnóstwo, a jedne straszliwsze od drugich i coraz to [illegible]. Kto kiedy zbierze te wszystkie szczegóły martyrologji całego ludu!

Austrja i Węgry.

* O sytuacji w Węgrzech, donosi korespondent wiedeński *Czasu*: „Dziś następujący wam mogę przesłać biuletyn: NPan polecił p. Bitto złożenie gabinetu. P. Bitto poszedł zaś i się [illegible] p. Tiszy i Sennyeya, ale ostatni odmówił prawdopodobnie. O hr. Lonyayu [illegible]. NPan zawezwie Tiszę Kolomana, który ma otrzymać roskaz złożenia gabinetu. Dopiero gdyby p. Tisza odmówił, ma przyjść kolej na Sennyeya, którem hr. Andrassy najmniej sprzyjać się zdaje."

* Z Pesztu donoszą dnia 11. bm. W Izbie niższej po zakończającej mowie Tiszy, który oświadczył, [illegible] większość za przedłożeniem budżetowem. Przez ministrów do Wiednia.

Sprawy zagraniczne.

Francja. Dotychczasowy rezultat wyborów uzupełniających w dwóch departamentach w Seine-et-Oise i Côtes-du-Nord przedstawia się następująco. W pierwszym otrzymał dotąd największą, bo 42.795 głosów republikanin Valentin, po nim [illegible] septenalista [illegible] więc wybór republikanina. W departamencie Côtes-du-Nord [illegible] pomiędzy [illegible] Foucher de Careil a rojalistą de

Liberté konstatując coraz większą przewagę idei republikańskiej i pozyskane w praktyce zwycięztwa tego stronnictwa powiada, że republika występować będzie odtąd z większemi pretensjami, i że Mac Mahon będzie teraz tylko bezczynną głową rządu a prawdziwym przywódzcą zostanie Gambetta.

O niezgodności pomiędzy lewym i prawym środkiem Zgromadzenia co do senatu donosi telegram: Lewica życzy sobie, by członkowie senatu wybierani byli według zasad powszechnego głosowania na podstawie projektu Dufaure'a. Prawy środek zaś chciałby, ażeby do senatu wybierano za pośrednictwem rad jeneralnych a połowę członków ażeby mianował prezydent. W razie gdyby odrzucono wniosek Dufaure'a, lewica ma być zdecydowaną zgodzić się na projekt prawego środka.

Niemcy. Prowincjonalne dzienniki pruskie donoszą, iż w sferach rządowych noszą się z myślą powołania do życia kodeksu marynarskiego międzynarodowego. Odnośny projekt ma być wypracowany i przedłożony na najbliższej sesji parlamentu niemieckiego.

Skonfiskowano list passyjny biskupa Strasburgskiego, o czem donosiliśmy, ale zdołano przychwycić już tylko 169 egzemplarzy. Powtarzamy tu jeden ustęp z tego listu, który w wyjątkach podała *Germania*. Charakteryzuje on ton, w jakim przemawia biskup. Oto wspomniany: „W którąkolwiek stronę oczy zwrócimy, na północ czy na zachód, czy sięgniemy wzrokiem po za morza, w pobliżu czy w dal, wszędzie sprzysiężenie przeciwko Panu i Jego namaszczonym. Jak w pierwszych chwilach chrześcijaństwa widzimy Piotrów i Pawłów w więzieniu, Atanazych i Chryzostomów na wygnaniu, Laurentych i Wincentych pozbawionych własności, słowo prawdy żywe i pisane skrępowane, a kłamstwo nietylko swobodne, ale odbierające nawet zapłatę. Judaszów nęcą najwybredniejszemi łakociami, byle ich tylko ściągnąć ze wszech świata krańców, i tych ludzi bez posłannictwa, pełnomocnictwa namaszczenia, tych martwych członków kościoła narzucić biednemu i wiernemu katolickiemu ludowi, jako niby prawdziwe sługi Boga żywego, a w ten sposób wyszydzić i zelżyć tych, którym się należy opieka i obrona."

Proces Offenheima.

Wiedeń 11. lutego w poł. Proces Ofenheima. Rzeczoznawca Fillunger zeznaje: Umowy o budowę odpowiadały zupełnie koncesji i powszechnym ustawom o kolejach żelaznych ze stanowiska technicznego. Rzeczoznawca nie znajduje jednak przepisu kollaudacyjnego, obowiązania złożenia kaucji i oznaczenia czasu poręczającego za budowy artystyczne. Z umów o budowę nie można powziąć, aby te miały być zawarte bardziej na korzyść przedsiębiorcy budowy. Obowiązkiem towarzystwa było przedsięwziąć samemu kollaudowanie. Kapitały budowlane były dostateczne, gdyby jednak chciano usunąć wcześniej obsuwanie się grobel, kapitał zaledwieby na to wystarczył. Wykupno gruntów przeprowadzonem było stosownie do umów; postanowienie względem sypania wałów chroniących od śniegu mogło było dopiero po doświadczeniu w ciągu lat stale być określonem. Co się tyczy gatunków progów, niepodobna o tem sądzić po długiem ich używaniu. Procent odpadku progów przy ich wymianie nie pozwoli wnosić o ich pierwotnej dobroci. Z wyboru wytycznej nie da się wośle wnioskować, iż chciano budować kolej o ile można najtaniej. Z liczby potrzebnych napraw i przebudowań niepodobna wyprowadzać wniosku, że budowa była nietrwale wykończoną. Również co się tyczy przerw jazdy, ten sam zachodzi przypadek. Koszta utrzymania kolei nie były przesadzone, mając na uwadze roboty nadzwyczajne. Nie może on jednak zeznać, czy kolej była wykonaną stosownie do koncesji i kontraktu, gdyż brakuje do tego podstaw.

Dalej zeznaje Fillunger, że ze strony przedsiębiorców budowy rzeczywiście robiono więcej, nie może jednak wydać sądu, czy pieniądze zapłacone przez przedsiębiorcę za roboty wykończające były odpowiednie; uważa on, że nie leżało w interesie Towarzystwa, aby przedsiębiorcę budowy wiązać tylko dwumiesięcznym zastawem za groblę Mihuczeńską, a to wbrew pierwotnej umowie; poczytuje środki prewozowe co do ilości za dostateczne, a co do dobroci ich, nie może wydać sądu; zeznaje, że protokół kolaudacyjny jasno wykazuje zamiar przesadzenia wszystkiego.

Kronika.

(d. 12. lutego.)

W sprawie procesu z sądem rudeckim. Temi dniami otrzymaliśmy z Rudek list od kancelisty sądowego p. Soroczyńskiego, wyjaśniający, iż urzędnikowi komisjonującemu wolno likwidować dyety i koszta podróży za kilka spraw w jednym dniu przeprowadzanych i za każdą z osobna. Nie wiedząc, co skłoniło tego pana do tej korespondencji, zapytujemy go, czy może nie miał na myśli pertraktacyj spadkowych w jednym dniu przeprowadzonych przez dyurnistę Ochnicza w Nowesiółkach gościnnych 1873, gdzie Michał Kończak, Jacko Baran, Maksym Baczyński, Hawryło Chomicki, Filip Danilczak, Filip Roczczyszyn, Stefan Beszłej, Antoni Mytnik, Stach Beszłej, Onufer Romaniak, Iłko i Iwan Kaliczak, Prokop Antentyk, Maćko Górniak, a zatem 13 gospodarzy, zapłacili temu dyurniście po 5 złr. przeszło, więc za czynność w pół dnia ukończoną wziął dyurnista tytułem dyet i kosztów podróży przeszło 65 złr. w. a. Czy o tem myślał p. kancelista Soroczyński?

Śnieg padał przez cały dzień wczorajszy i noc — i ciągle sypie.

Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa galicyjsk. kasy oszczędności odbędzie się stosownie do statutów dnia 18. lutego r. b. we czwartek o godz. 10ej przed południem w sali posiedzeń, na które szanownych członków Towarzystwa zapraszam. *Kaź. hr. Krasicki.*

W cyrku Derssina przyszło wczoraj znowu do tego, że obywatel tutejszy komisarz Wojcikiewicz Karol, przybyłym tu trzem „atletom" udowodnił, iż są prostymi *blagierami*, a nadto publiczność przekonała się, że są także *oszustami*, bo nie płacą zapowiadanych premji. Policja powinna bezzwłocznie wydalić tych wykpigroszów.

W niebezpieczeństwie życia. Dzisiejszej nocy pod nrem 87 przy ulicy Żółkiewskiej zagorzała cała familja. Zawezwany dr. Aut. Berger aż z pod nru 18. ul. Halicka, gdyż bliżej mieszkających lekarzy nie można było znaleść—przywrócił wszystkich do przytomności.

Czytelnia akademicka we Lwowie, będąca rzeczywistem ogniskiem życia umysłowego naszej uczącej się młodzieży, z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej. W upłynionem półroczu liczba członków tego pożytecznego stowarzyszenia wzrosła do niepraktykowanej dotąd wysokości, wynosiła bowiem około 350. Wpisy na nowe półrocze rozpoczęły się dnia 1. lutego. Wydział „Czytelni" dokłada wszelkich możliwych starań, aby pobyt w „Czytelni" uczynić dla członków przyjemnym i po- tej treści, bogato uposażona biblioteka, odczyty naukowe i pogadanki naukowo literackie, w których rostrząsają członkowie najważniejsze bieżące kwestje naukowe, literackie i społeczne.

XXV. lista składek na fundusz zakupna obrazu Matejki „Unja Lubelska". Złożyli: przez delegata p. Hilarego Jaworowskiego we Lwowie pp. Wład. Kłosowski, H. Camil, panna Sułkowska po 5; dr. W. Wolski 3; W. Roman Gostkowski, Krobicki, Weimes, dr. Wrabetz, I. Ross, K. Puzdrowski, S. Karpuszko, P. Z., M. Hebenstreit po 2; W. Z., Eliasiewicz, Waha, Stenzel, Hupert, Ano, Wł. Pozniak, Naglicki, Listowski, Hauf, K. Smolka, dr. Litwinowicz, S. Jodłewski, B. Dąbrowski, S. Krzyżanowski (1. rata), W. Godowski, G. K., H. Potar (1. rata) po 1 złr., Chomiak 1 złr. 20 ct.; Tuczyński, Poradowski, Borodajkiewicz, R. Toczyski po 50 ct.; razem 57 złr. 20 ct. — Przez delegata p. Mochnackiego w Tarnopolu: pp. T. Serwatowski, Ign. Kopczyński, Wł. Ciepielowski, L. Koźmiński, Mochnacki po 5; Fr. Merl i K. Żywicki po 2; Głowacki, Wszelaczyński, Sobolewski, Latinek, Aszkenazy, Samolewicz, Łanowski Eug., i nieczytelny po 1 złr.; razem 37 złr. — Dyrekcja teatru jedną trzecią czystego dochodu z przedstawienia w środę popielcową 203 złr. 28 ct. — Z poprzednich list 6811 złr. 45 ct. — Ogółem we Lwowie dotychczas 7108 złr. 93 ct.

X Lista składek na szkołę leśną, za pośrednictwem oddziału kamioneckiego złożyli: F. Bartmański 15, A. Pohorecki 5 i T. Kielanowski 25; poprzednio wykazano 1,480 gld.; ogółem 1,525 gld.

Nagrodę za wyratowanie tonącego ze stawu w Medyce, przyznało namiestnictwo Mendlowi Becewi z Medyki w kwocie 10 gold.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór ks. Kornela Mandyczewskiego na prezesa rady pow. w Nadwórnie.

Bolechów 8. lutego. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* W zeszłym miesiącu tutejsza rada szkolna miejscowa pod przewodnictwem gr. kat. proboszcza i dziekana ks. Jana Trembickiego, skończyła perjod 3 letni. Działalność jej acz cicha, dzięki staraniom przewodniczącego, wydała już błogie owoce, bo frekwencja młodzieży w obu szkołach tak chrześciańskiej jak izraelickiej pomnożyła się w dwójnasób, tak, iż w razie, jeśliby otwarcie szkoły żeńskiej jeszcze się dłużej przeciągać miało, zawczasu o paralelki w klasach niższych pomyśleć należy. Zabiegi przewodniczącego atoli nie były skierowane ku przymusowi szkolnemu, lecz ku zachęcie. Oto starał się za pomocą składek zebrać fundusz, celem zaopatrywania ubogiej młodzieży w potrzebną odzież, obuwie i książki. Przeszło 40 dzieci wszelkiego wyznania korzystało przeszłego roku z tych dobrodziejstw.

Z końcem zeszł. miesiąca nowa rada szkolna miejscowa wzmocniona świeżemi siłami; jak pp. Wieczerzykiem adjunktem sądowym i dr. Stadlerem lekarzem miejskim, zebrała się po raz pierwszy na zwyczajne posiedzenie, a pierwszą jej uchwałą było, aby celem zabezpieczenia i nadal szkole regularnego uczęszczania młodzieży, która dla ubóstwa wśród ostrej zimy pozbawiona jest możności chodzenia do szkoły, wydać odezwę do tutejszych obywateli, aby zechcieli przyczynić się skromnemi datkami dla ubogiej dziatwy szkolnej. Spodziewać się należy, że odezwa podobna znajdzie odgłos w szlachetnych sercach bolechowskich mieszkańców, i że każdy dobrze myślący pospieszy ze swym datkiem na tak wzniosły cel, dążący do wzbudzenia niejednego talentu, któryby inaczej marnie zaginął ze szkodą dla kraju, który nie bardzo rozporządza nadmiarem wykształconych obywateli.

Uchwały podobne wykonane z należytą sprężystością, mogą najlepiej rozwiązać ową sfinksową zagadkę o frekwencji szkolnej w kraju. Oby tylko wszędzie rady szkolne miejscowe w podobny sposób pojąć chciały swe zadania!

O przedsięwzięciu budowy szkoły chrześciańskiej cicho i głucho, zdaje się, że całun zimowy pokrył ów projekt grubą warstwą śniegu, aż go promienie słońca wiosennego od niego nie uwolnią. Zresztą u nas dość gwarno. Mamy kasyno i resursę, starając się rozbudzić życie towarzyskie i zjednoczyć w jedno ogniwo, tymczasem Bolechów może zawołać z patrjarchą Jakóbem: „Z kijem w ręku przekroczyłem Jordan, a teraz oto rozbiłem się na dwa obozy!"

Mamy także od Nowego roku stację kolejową, gdzie niestety pan O. w syngieltonie jest telegrafistą, szefem stacji, kasjerem i magazynierem, tak, że z nadejściem pociągu nie wie co ze sobą począć, czy sprzedawać bilety, czy nałożyć czerwoną czapkę i wybiedz naprzeciw pociągu, czy czasami i dzwonić, przeto już nieraz miałem sposobność widzieć jakie stąd powstaje zamięszanie. Przejezdni nie mogąc dostać biletów, muszą błagać konduktora, aby ich wziął a na następnej stacji uiszczą się z należytości. Kupcy znowu mający nadać towary, muszą nieraz tracić całe dnie, aż pan O. będzie miał czas do odebrania lub wydania towarów. Nie wiem czy taka oszczędność na tak znacznej stacji jak Bolechów leży w interesie akcjonarjuszów, a oraz i rządu. Kupcy tutejsi już z tego powodu podali zażalenie.

Z nędzy. W Wiedniu przed kilkoma dniami stawił się w sądzie karnym wyrobnik z zeznaniem, że zamordował swą żonę i pięcioro dzieci. Zatrzymano go, rozumie się, w więzieniu śledczem i wysłano bezzwłocznie komisję sądową dla sprawdzenia zbrodni na miejscu. Ku wielkiej jednak radości sędziów zastano w pomieszkaniu wyrobnika całą jego rodzinę przy życiu, lecz wynędzniałą niezmiernie z powodu niedostatku. W przystępie rozpaczy biedny wyrobnik doniósł sądowi jako o rzeczy dokonanej to, co może w najskrytszych głębiach myśli dopiero w nim powstawało.

Księgarnia H. Schmidt & K. Günther w Lipsku ogłasza prospekt na dokładne sprawozdanie z prowadzonego obecnie procesu Ofenheima. Tytuł tego dziełka jest bardzo zajmujący „Die Mysterien eines Tendenz-Processes. Banhans contra Ofenheim. Ein Stück österreichischer Regierungsgeschichte." Sądząc z zajmującego tytułu, przypuszczamy, że w tem dziele będzie także bardzo wiele zajmującej blagi.

O pożarze królewskiego teatru w Edynburgu, o którym podaliśmy przed kilkoma dniami telegraficzną wiadomość, podaje *Times* następujące bliższe szczegóły: Ogień wybuchnął w sobotę po objedzie i w krótkim czasie cały budynek został zniszczony. Około godziny drugiej podczas tygodniowej wypłaty robotnikom teatralnym usłyszano eksplozję i zobaczono płomień na scenie, który wkrótce całą ją ogarnął. Kilka kobiet, które były w garderobie, miały jeszcze czas do ucieczki. Wszystkie sikawki, jakie były w mieście, sprowadzono na miejsce pożaru, ale od początku nie miano już żadnej nadziei ratunku. Już w pół godziny po wybuchu pożaru runął dach i zniszczył całe wewnętrzne urządzenie. Okoliczne domy były zagrożone pożarem, a niektóre z nich zajęły się nawet. Teatr Edynburski, palił się już trzy razy, naprzód w r. 1853, a następnie w r. 1865, przyczem sześciu ludzi zginęło. Teatr, który się teraz spalił, był zabezpieczony na sumę 16.000 funtów szterlingów. Około 500 osób, które były przy teatrze zatrudnione, są obecnie bez sposobu do życia.

Sonzogno, redaktor radykalnego dziennika rzymskiego, został dnia 6. b. m. zamordowany. Oto bliższe szczegóły tego morderstwa: Już wszyscy rozeszli się z redakcji, a sam Sonzogno pozostał dla przejrzenia rękopismów przeznaczonych do druku, gdy wszedł mężczyzna silnej budowy i przypadłszy do redaktora, pchnął go przez kapelusz z tyłu w głowę sztyletem. Sonzogno zerwał się [illegible] ratunek, usiłował zabójcę rozbroić,

a przynajmniej trzymać go za ręce, aby nie pchnął go powtórnie. Tak szamotając się, obaj dostali się do sieni i spleśli się jeszcze po kilku schodach, aż na przestanku zbójca wyrwawszy się z rąk Sonzogna, przebił go sztyletem w piersi na wylot, tak iż nie mógł wyjąć sztyletu. Sonzogno krzyknął jeszcze raz przeraźliwie i padł bez życia. Przybiegł jeden parobek z drukarni, lecz nie mógł ani on ani przybyli mu na pomoc ludzie zmódz silnego chłopa, który cofając się ku bramie, odpychał chwytających go, aż we drzwiach policjant i dwoch żołnierzy sprowadzonych krzykiem zatrzymało go w tym odwrocie. Zabójca był tak olbrzymiej siły, że musiano go związać. Zeznał on, że się nazywa Pio Frezza, jest z rzemiosła cieślą, a służył do niedawna za stróża przy składach soli i tytoniu. Liczy lat 26. Morderca nie przyznał się, co go spowodowało do zbrodni, zdaje się jednak być rzeczą pewną, że został on najęty przez nieprzebierającą w środkach klerykalną partję doczestników, z którą zawzięcie walczył radykalista Sonzogno. O istotnym powodzie zbrodni, skoro szczegóły nadejdą, nie omieszkamy donieść naszym czytelnikom.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 3. po południu w wielkiej sali ratuszowej, na które dyrekcja uprzejmie zaprasza szanownych członków do najliczniejszego zebrania się. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ze stanu i obrotu funduszów Stowarzyszenia. 2) Wnioski wydziału.

Oświadczenie. Niniejszem zeznaję sumiennie, że p. Lodner dyrektor II szkoły głównej izraelickiej nie wymagał odemnie nigdy ani bezpośrednio, ani przez żadną trzecią osobę jakiejkolwiek bądź taksy za wydanie świadectwa szkolnego. To też ubolewam serdecznie nad zaszłem nieporozumieniem, które z jakiegoś fałszywego źródła wyjść musiało, gdyż takowym zarzutem p. Lodner, którego wysoce poważam, na czci i sławie ucierpieć może. Tem też oświadczeniem przepraszam publicznie p. Lodnera.

Lwów 11. lutego 1875. *A. Hulles.*

Stowarzyszenie pocztmistrzów, ekspedjentów i ekspedytorów dla Galicji, Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego. Wykaz kasowy od 11. stycznia do 11. lutego br. P r z y c h ó d: ze złożeniem rachunku 10. stycznia pozostało w kasie gotówką 63 24; od 11. stycznia do 11. lutego br. wpłynęło od pojedyńczych członków Stowarzyszenia jako zwrot zaliczek i procentów tudzież samo wkładki na udziały 932 95; razem 996 19. R o z c h ó d: w tym samym czasie wydano nowe zaliczki, wypłacono występującym członkom ich złożone udziały, jako też na koszta administracji 251 34; pozostaje w kasie gotówką gld. 744 85. Zaleszczyki 10. lutego 1875. *Schiller* wiceprezes i kasjer. *Kompert* rachmistrz.

Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godz. 9. z rana do 1. z południa, w inne dnie od godz. 10. z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dni 20 ct., dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości po 20 sztuk razem. Interesowanym, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyj biuro muzealne.

Dział literacko-artystyczny.

(d. 12. lutego.)

Kronika teatralna. Dzisiaj 12. b. m. w teatrze hr. Skarbka „Andrea" komedja w 4ech aktach Wiktora Sardou.

* T r z e c i w i e c z ó r galic. Towarzystwa muzycznego odbędzie się dzisiaj (12. bm.) pod przewodnictwem artystycznego dyrektora Mikulego. Program: 1) Schubert F. Trio (es-dur), odegrają panna M., pp. Bruckmann i Wollmann. 2) Mozart. Trio z opery „Don Juan", odśpiewają pani T., pp. Grzywiński i Wysocki. 3) a) Mendelson. „Lieder ohne Worte"; b) Heller. „Promenade d'un solitaire"; c) Chopin. Mazurka odegra panna M. 4) Reber. Trio z opery „La nuit de Noel", odśpiewają pani T., pp. Cetwiński i Wysocki. 5) Schumann. „Fantasiestücke" na skrzypce i fortepian, odegrają pp. Sta i Schwebel.

Opodatkowanie kolei żelaznych.

Jedną z ważnych przyczyn zmniejszających dywidendy od akcyj kolejowych, jest wysokie opodatkowanie kolei żelaznych. Koleje żelazne opłacają podatek gruntowy, podatek od budynków, podatek procederowy, podatek dochodowy wraz z wszystkiemi dodatkami, łącznie z dodatkami na zaspokojenie potrzeb gmin, do których przynależą. Podatki te wynoszą w przeciętnie od 20 do 32 proc. od czystego dochodu i zmniejszają w odpowiednim stosunku wysokość dywidend, wpływają na upadek kursów akcyj kolejowych i na wszystkie klęski w ogóle, jakie spotkały w ostatnich latach kolei żelaznych przedsiębiorstwa. Kolej Karola Ludwika, jedna z lepiej pod tym, jak i pod każdym innym względem sytuowanych, miała np. w r. 1872 po odtrąceniu kosztów administracyjnych, prowizji i amortyzacji od priorytetów 2,449.981 zł. czystego dochodu, z którego skarbowi musiała 530.026 zł. opłaconego podatku, co wynosi 21⅔ proc. Kolej Elżbiety zapłaciła w tymże roku 32⅓ proc. od czystego zysku swego.

Chociaż w państwie nie powinno być względów pod względem opłacania podatków, jednak łączność, w jakiej powodzenie kolei żelaznych zostaje z ogólnem powodzeniem całej pracy produkcyjnej wymaga pewnego uwzględnienia, tem bardziej, że i co do wysokości niektórych opłat i co do sposobu ich obliczania, zachodzą niesprawiedliwości.

I tak: podatek dochodowy policza się kolejom żelaznym bez wyjątku podług I-szej klasy, bez względu na to, czy cały ogół dochodu zostaje w należytym stosunku do wysokości kapitału zakładowego, który ma akcjonarjuszom odpowiednie przynosić zyski. Ci sami akcjonarjusze, o ile są poddanymi austrjackimi, opłacają jeszcze drugi raz ten sam podatek, bo dochód od akcyj posiadanych, o ile go nie zatają, policza im się do ogólnego osobistego dochodu. Słusznem by też było, żeby podatek dochodowy w należytym stosunku do wysokości kapitału z dodatkiem stuprocentowym, przez co się do wysokości 10 proc. podnosi, pobieranym był jedynie od czystego dochodu po odtrąceniu opłat prowizji od priorytetów. Tak jednak nie jest. Urzęda podatkowe obliczają go i ściągają od czystego dochodu, jaki się po odciągnięciu kosztów administracyjnych od dochodu brutto okaże, bez względu na prowizje od zaciągniętych przez kolej długów.

Jeszcze koleje pierwszorzędne, jak kolej państwa, północna, Karola Ludwika a nawet i kolej Elżbiety, które już teraz ten podatek opłacają, potrafią znieść jako taki ciężar, ale cóż się stanie z kolejami, które obecnie na kilka lat jeszcze są zwolnione od jego opłaty, skoro termin zwolnienia upłynie. A stanie się to mniej więcej w okresie lat od 1876 do 1879. Na czele tych kolei stoi posiadająca wielki ale strasznie obdłużony majątek kolej południowa. Zajmujący się kwestją wpływu podatków na los kolei były radca ministerjalny Sommaruga oblicza, że przy dochodzie, jaki kolej ta miała w r. 1872, skoro z rokiem 1879 termin zwolnienia jej od opłat podatkowych ustanie, nie będzie mogła dawać wyższej dywidendy jak po 4 zł. od akcji udziału austrjackiego, a po 74 kr. od akcji udziału włoskiego. A pamiętać należy, że od r. 1872 dochody jej znacznie się zmniejszyły i pytanie, czy się w r. 1879 wyniosą nad dochody z r. 1872. W tem też leży główna przyczyna obecnego spadania lombardów i trudność odłączenia sieci austrjackiej od włoskiej, co ma nastąpić na mocy traktatu zawartego między Austrją a Włochami.

Z kolei koncesjonowanych od r. 1867 wszystkie uzyskały zwolnienie na lat 9. Te po upływie czasu wolnego od opłat podatkowych przestać będą musiały po prostu płacić dywidendy.

Interes publiczny, łączący się z losem kolei żelaznych, wymaga koniecznie wzięcia tej rzeczy pod ścisłą rozwagę. Oglądać się na interes skarbu byłoby błędem finansowym, bo skarb straciłby więcej na upadku kolei, niż na ubytku pewnej części dochodów z podatku kolejowego płynących.

W oczekiwanym planie rozwiązania kwestji kolejowej, który minister handlu ma przedłożyć Radzie państwa, powinniśmy też się dowiedzieć, jak się na kwestję podatków opłacanych przez koleje żelazne zapatruje i co w tej mierze uczynić zamierza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. Towarzystwo gospodarskie rozesłało następujący okólnik do rad wszystkich oddziałów:

Dla członków i delegatów udających się na Walne Zgromadzenie do Lwowa uzyskał Komitet gal. Tow. gosp. u zarządów tutejszych kolei żelaznych, przy użyciu zwykłych pociągów, następujące ulżenia:

a) Kolej Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy 3. klasą na połowę, a to w ten sposób, iż przy wsiadaniu kupuje się bilet 1. klasy, który służy już następnie do bezpłatnego powrotu do domu;

b) Kolej Dniestrzańska zniżyła 2. i 3. klasę na połowę i wydawać będzie półbilety za opłatą połowy należytości,

c) Kolej węgiersko-galicyjska zniżyła cenę jazdy 2. i 3. klasą o trzecią część. — Wszystkie powyższe koleje zniżyły cenę jazdy jak wyżej na czas od 20. lutego do 1. marca włącznie, zaś

d) kolej Czerniowiecka zniżyła na czas od 22. do 28. lutego włącznie cenę jazdy 2. klasą na 18 ct. od osoby i mili, z dodatkiem ażja i opłaty stemplowej, a to w ten sposób, iż za złożeniem całej należytości od jazdy tu i napowrót wydawane będą bilety 1. klasy, które (zaznaczone stacją wyjścia na stronie odwrotnej) służyć już będą następnie do bezpłatnego powrotu do domu.

Od kolei Albrechta odpowiedź dotąd nie nadeszła.

Podając to do wiadomości powszechnej, uwiadamia komitet zarazem, iż chcący korzystać z tych ulżeń winni się wykazać przy kupnie biletu wystawioną przez Komitet gal. Tow. gospod. kartą przynależności do Towarzystwa, a na kolejach Karola Ludwika i Czerniowieckiej osobną kartą legitymacyjną (niemiecką) wystawioną także przez Komitet, i dać takowe wraz z biletem do odstemplowania w dotyczącej kasie biletowej, tak jadąc do Lwowa, jakoteż wracając do domu.

Po odnośne przepustki raczą sz. członkowie i delegaci zgłaszać się bądź do Komitetu, bądź do Rad oddziałowych, z podaniem dokładnem adresu swego i stacji wyjazdu.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany 36 złr. — ct., spirytus rafinowany z anyżem 37 złr. 60 ct. za 100 litrów i 100 Tralles'ów.

Ostatnie wiadomości.

W procesie Ofenheima drugi rzeczoznawca Hellwag zeznał wczoraj w ogóle tosamo co i pierwszy. Koszta jednak konserwacji kolei czerniowieckiej wydają mu się przesadzone. Na pytanie, czy kolej dobrze jest zbudowaną, może tylko z przedłożonych rysunków i to nie potakująco odpowiedzieć. Hellwag mniema, że Brassey na pierwszej linji 5%, a na drugiej nic nie zarobił.

Hofrat Weber, zaczepiony przez p. Ponfickla z powodu pobieżnego swojego objazdu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w r. 1870, umieścił w *Neue fr. Presse* remonstrację, która kończy się tem, że p. Ponfickl nie zrozumiał go. P. Ponfickl umieszcza z tego powodu we wczorajszych dziennikach wiedeńskich artykuł, w którym przytacza dosłownie wyjątki z dzieł Webera (Schule des Eisenbahnwesens): Przy pierwotnie d o b r e j j a k o ś c i można przyjąć trwałość progów dębowych na 14 — 16 lat. — Podobnie Heusinger v. Waldeg w dziele „Handbuch für specielle Eisenbahntechnik" mówi: „Progi dębowe trzymają 14 do 16 lat." — Takich orzeczeń przecież niezrozumieć nie można — powiada p. Ponfickl.

W komisji budżetowej Izby poselskiej przyszedł d. 10. bm. pod rozprawy projekt uwolnienia od stępla galic. pożyczki 1.600.000, zaciągniętej w r. 1873 na zapomogę głodową. Referent Wegscheider przedłożył w tym względzie wniosek dosyć przychylny, mocą którego rząd będzie umocowany obligom i kuponom tej pożyczki przyznać uwolnienie od należytości stęplowej; uwolnienie tyczyć się jednak ma tylko tych kuponów, które zapadną do spłaty po rok 1882. W art. 2 projektu orzeczona jest pupilarna gwarancja papierów tej pożyczki, tak że będą mogły być używane do lokacji kapitałów sierocińskich, fideikomisowych, i depozytowych, tudzież na kaucje.

W rozprawie nad tym projektem brali udział deputowani Steffens, Sues i Gniewosz. Projekt przyjęła komisja jednogłośnie.

W komisji dla zmiany ustawy prasowej referent dr. Foregger przedłożył d. 10. b. m. wnioski sparagrafowane; najważniejszym punktem zmiany jest z n i e s i e n i e o b o w i ą z k u s k ł a d a n i a k a u c j i za wydawnictwa perjodyczne, jakoteż ustanowienie, że przy konfiskatach pism rozstrzygać ma s ą d p r z y s i ę g ł y c h o karygodności ich, nie zaś jak to dotąd jest, zwykły trybunał sędziów, częstokroć tych samych, którzy należeli do senatu zatwierdzającego konfiskatę.

Ze Śląska austrjackiego donoszą, że proboszczowi w Meltsch wytoczono proces z powodu kazania, jakie miał przeciwko ustawom wyznaniowym przy sposobności pogrzebu pewnego samobójcy na cmentarzu.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Berlin 12. lutego. Organ ultramontański *Germania* ogłasza dziś zbiorowe oświadczenie 23. biskupów niemieckich, spisane z powodu okólnika Bismarka o przyszłym wyborze papieża. Biskupi uważają ten okólnik za zamach na zupełną swobodę i niezawisłość przy wyborze katolickiej głowy kościoła. i protestują przeciwko niemu, ponieważ o ważności wyboru papieża rozstrzyga tylko powaga kościoła.

Wersal 12. lutego. Zgromadzenie narodowe uchwaliło dziś większością 322 głosów przeciwko 310 wniosek Dufaurea (z lewicy), mocą którego c z ł o n k o w i e s e n a t u b ę d ą w y b i e r a n i p r z e z t y c h s a m y c h w y b o r c ó w, co Izba deputowanych. Wniosek ten był popierany przez lewicę; prawe centrum oponowało, ale przy głosowaniu 30 bonapartystów oddało głosy za nim, a blizko 50 legitymistów wstrzymało się od głosowania. Prezes komisji konstytucyjnej zażądał zwłoki w dalszej rozprawie, aby komisja powzięła nowe uchwały. Słychać, że teraz prawe centrum będzie głosować za odrzuceniem całej ustawy senackiej. Lewica jednak skłania się do ustępstw, aby przywrócić porozumienie z prawem centrum.

Rzym 12. lutego. Minister sprawiedliwości wystósował odezwę do jeneralnej prokuratorji przy trybunale apelacyjnym w Rzymie co do postępowania przeciwko duchownym, którzy z kazalnicy lub innym sposobem naruszają ustawy.

Minister sprawiedliwości przypomina, że nietykalność papieża i przyznane mu prawo, przylepiania ogłoszeń jego duchownego urzędu na kościołach, nie wyklucza od odpowiedzialności tych, którzy te ogłoszenia, obrażające częstokroć ustawy państwa, reprodukują w dziennikach. Minister wzywa przeto organa bezpieczeństwa publicznego, aby czuwały nad kazaniami księży, i donosiły o takich, które sprzeciwiają się ustawom karnym.

Wiedeń, d. 12 lutego, 10 godz. 40 min.

Akcje Franco-Austr.-B.	—·—	Akcje kolei Karola-Lud.	23[illegible]—
„ Kredytowe	219 —	„ „ Południow.	[illegible]
„ Anglo-Austr.-B.	134·60	Baubank	17—
„ Unionsbank	102 40	Vereinsbank	—·—

Usposobienie ciche.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 11. lutego, 2 godz. 20 min.

Akcje Banku Fra.-Austr.	49 25	Wiener Bau-Gesellschaft	35 —
„ Węg. Kred.	202 75	„ Ungar. Ostb.	53 0
„ Angl. Austr. B.	135·50	Galic. Indemnizacja	8[illegible]—
„ Związkowego B.	102 75	1864 Losy	140 [illegible]0
„ Kolei Kar.-Ludw.	235·—	Franco-Hung.-Bank	59 50
„ „ Północnej	194 50	Verkehrsbank-Actien	92 —
„ „ Siedmiogr.	..	Tureckie Losy	54 25
„ „ Południow.	132 25	Baubank-Actien	17 25
„ „ Alföldskiej	129 —	Staatsbahn	291 —
„ „ Elżbiety	186 —	Bankverein	11[illegible]—
„ „ Lw.-Czern.	142 50	Wiener Bauverein	28 80
„ „ Węg. Półn.	115 —	Hypoth.-Rentenbank	—·—
„ Vereinsbank	37 —	Rosyjskie Banknoty	1·[illegible]4

Usposobienie omdlałe.

Berlin, Mosk. noty bank.	283·80	Berlin, Kolej państwowa	527·—
„ Akcje kredytowe	399·50	„ Kolei ram. [illegible]	35·—
„ Lombardy	237·50	„ Austr. noty bank	182·90
„ Galicyjskie	107·25	Usposob. : —	

Paryż, 3% renta 64 82 Lombardy —·—.

Lwów, 11 lutego.

Jed. dług państ. w bankn.	70 80	Londyn	111 40
„ „ „ w srebrze	75 80	Srebro	1 6 75
Losy pożyczki z r. 1860	111 —	Napoleondor	8 90
Akcje Banku wiedeńsk.	960 —	Dukat ces. men.	5·25
Akcje Banku kredytow.	2 0·75	100 Reichsmark	54·70

Przyjechali do Lwowa od 10. do 12. lutego.

Hotel Zorza. W. hr. Potocki z Rossji, F. Babuska i T. Greiner z Pragi, A. Antes z Wiednia, Ks. Mroziński z Toki, W. Gniewosz z Rauta, T. Tuczyński z Skoryk, W. Kownacka z Switaczowa, A. Rozenzweig z Odessy.

Hotel Angielski. A. Reindl z Wolicy, T. Beyzym z Porudna, W. Karpowicz z Królestwa, K. Łukasiewicz z Czerniowiec, C. Moszyński z Rossji, A. Madeyski z Przemyślan, A. Smoleński z Szuwska, Dr. J. Karpiński z Tarnopola, M. Popper z Wiednia.

Hotel Europejski. J. Burzyński z Wołynia, A. Dąbrowski z Bukowy, F. Kosubowski z Cefkowy, H. Kruszewski z Chorobrowa, G. Milewski z Elisabetgradu, F. Ritter i K. Towiański z Przemyśla, M. Torosiewicz z Ostrowa, St. Białoskórski z Staja, S. Buchmüller z Wiednia, M. Tokarzewski z Buska.

Hotel Krakowski. W. Zawadzki z Kretowiec, L. Radecki z Krechowiec.

Hotel Kuhna. W. Kołaziołucki z Rohatyna.

Hotel Langa. Lamoral br. Taxis de Berdigna et Valnigra z Węgier, K. Kaecker z Paryża, Z. Fränkel, J. Paternioner, F. Krawany i L. Moser z Wiednia.

Hotel Lazarusa. Ks. Weidinger z Krakowa.

Pod białym orłem. E. Schlesinger z Hamburga, W. Wolgehn z Stuttgartu.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z K r a k o w a o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano — z C z e r n i o w i e c: 4. godzinie rano 2. g. 5 m. po południu i 10. g. 13. m. w nocy — z P o d w o ł o c z y s k i B r o d ó w: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 2. m. po południu o 10. g. 58 m. w nocy.

Do S t r y j a: ode o 7. g. 22 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8. g. 20 m. po południu.

Odchodzą: do K r a k o w a 5. g. 5. m. rano, 6. g. 5 m. wieczór i 11. g. 25. m. w nocy — do C z e r n i o w i e c: 6. g. 50 7. rano, 12. g. 50. m. w południe i 11. g. 48 m. w nocy — do P o d w o ł o c z y s k i B r o d ó w: 12 g. w połud., 10. g. w nocy i 6. g. 7 m. rano.

Ze S t r y j a: o godz. 7 min. 22 wiecz. prócz tego w poniedziałek, środę i piątek o g. 8 m. 45 rano.

Z P o d z a m c z a odchodzą do P o d w o ł o c z y s k i do B r o d ó w: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 11. lutego.

	żądała	płaca
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Kar.-Ludw. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Kolej Lwow.-Czern. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Banku Hip. gal. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
II. Listy zast. za 100 złr.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
III. Obligi za 100 złr.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
IV. Monety.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pożyczki loteryjne.	żądała	płaca
Losy pożyczki z roku 1839	277	275 —
„ „ 1854	105 95	104 75
„ „ 1860	111 20	110 30
„ „ pań. r. 1860	115 —	114 50
„ z roku 1864	141 25	141 —
„ premjowe pożyczki węg.	83 50	82 25
[illegible]	20 50	20 —
[illegible]	146 25	145 75
[illegible] na Dunaju	95 50	94 50
[illegible]	34 —	33 50
[illegible]	27 —	26 50
[illegible]	27	26 —
[illegible]	25 50	25 —
[illegible]	26 30	26 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcje banków i przem.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądała	płaca
Banku galicyj. Hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	65 —	64 50
„ austrjac. związkowego	37 25	37 —
„ dla obrotu ogólnego	93 —	92 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	27 —	26 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 —	83 —
„ cesarzowej Elżbiety (st. prusk. 100 złr.)	— —	94 50
„ Emisja z roku 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	140 15
„ Emisja z roku 1867	— —	138 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Ehrenerklärung.

Der Wahrheit gemäss erkläre ich hiemit, dass der Direktor der II. Hauptschule Hr. Carl Lodner, weder von mir noch durch irgend eine andere Person, Geld oder irgend welche Taxe für ein Abgangszeugniss verlangt hat. Leider bedaure ich, durch ein Missverständniss **Irre** geleitet worden zu sein, wodurch ich den genannten Ehrwürdigen Hr. Director, in seiner Ehre gekränkt habe, und wofür ich öffentlich Abbitte thue.

Lembrg den 11. Februar 1875.

A. J. Hulles.

Obige Erklärung wurde in Gegenwart untengezeichneten zweier Zeugen abgegeben. 2335 1—1

A. Miernicki.
S. Schnepp.

Wakansy

w różnych branżach wykonują się za przesłaniem franko jednego guldena przez

Centralne Biuro Zaopatrzeń „Nordstern"

Wrocław, Reuschestrasse 20.

N. B. Rozdawcy miejsc dostają wykaz kwalifikujących się osób **bezpłatnie.** 2193 7—15

L. 162. 2332 1—3

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady gminnej z d. 30. stycznia 1875 l. 162 rozpisuje się konkurs na posadę rewizora policji z roczną płacą 400 złr. w. a. i 25% dodatkiem drożyznianym połączoną na rok jeden prowizorycznie, a potem stale.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania co do wieku, zdolności, dotychczasowego zatrudnienia i zachowania się, należycie udokumentowane, w drodze przepisanej wnieść do Rady gminnej do 15. marca 18.5 r.

Z urzędu gminnego miasta.

Złoczów dnia 4. lutego 1875 r.

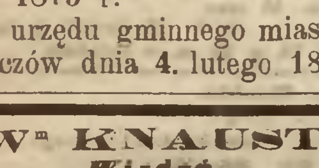
Wm KNAUST

Wiedeń.

Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15, naprzeciw c. k. ogrodu Augarten.

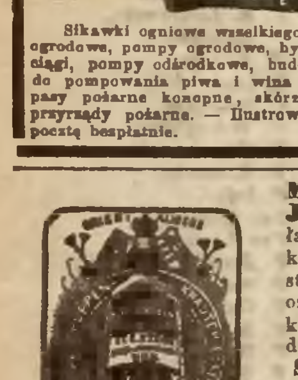
28 medalów.

Założona 1823 r.



Gwarancja.

Sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, sikawki ogrodowe, pompy ogrodowe, hydrofory czyli wodociągi, pompy odśrodkowe, budowlane, studzienne, do pompowania piwa i wina i t. d., wężownice, pasy pożarne konopne, skórzane i kauczukowe, przyrządy pożarne. — Ilustrowane katalogi przez pocztę bezpłatnie. 1010 10—?



My Franciszek Józef I., z Bożej łaski cesarz Austrji, król Czech itd. apostolski król Węgier, oznajmiamy wszystkim tym, których to dotyczy, że Nam **Stefan Karol Czene,** właściciel realności, najuniżeniej przedłożył, że wynalazł **wschodnią ziołową esencję na łuski skórne na głowie,** którą według sumienia i przekonania swego, jako zupełnie nową uważa, z najpoddańszą prośbą, byśmy na ten wynalazek wyłączny przywilej wystawili.

Życzeniem powodowany, dobro naszych ludów i przemysł narodowy rozkrzewiać, użyczyliśmy, mocą naszej cesarskiej i królewskiej władzy i łaski, **Stefanowi Karolowi Czene** i tegoż potomkom i cesjonarjuszom w Radzie państwa zastąpionym krajom wyłączny przywilej.

W skutek czego my naszym wiernym poddanym każdego stanu, rangi, stopnia, charakteru i urzędu, którzy o tem wiadomość dostaną, mocą tego dokumentu, zarządzamy i nakazujemy, byście przeciw Stefanowi Karolowi Czene ani publicznie ani skrycie nie występywali, temuż żadnej przeszkody nie stawiali i żadnego zakazu nie dopuszczali się — ale owszem w obrębie Rady państwa zastąpionym krajom wszelką wolność rozprzedaży zapewnili i przeciw wszelkiemu utrudnieniu i ukróceniu, tym naszym przywilejem zabezpieczonym, wystąpili.

W dowód czego roskazaliśmy wystawić w naszem imieniu niniejszy przywilej.

Franciszek Józef m. p.
Kastner m. p. **Proff** m. p.

Ta z podzwrotnikowych ziół i roślin złożona c. k. wyłącznie uprzywil.

Orjentalna ziołowa esencja na łuski skórne z głowy,

jest najnowszym wynalazkiem, jedynym, najlepszym skutkiem uwieńczonym, już dzisiaj w skutek nadzwyczajnej działalności wszędzie znanym, a do tego najtańszym.

Ułatwia porost włosów, wydziela łuski na głowie, a tem samem oddala strupy na głowie, przeszkadza wypadaniu włosów, przeważnie u małych dzieci, zapobiega wszelkim nieczystościom, skutkuje także na ból głowy i migrenę. Cena 1 zł. wraz z przepisem używania i broszurą.

Skład u p. **Zygmunta Ruckera,** aptekarza we Lwowie.

Rozsełki na prowincje uskuteczniają się za przysłaniem gotówki albo za pobraniem pocztowem, za opakowanie 20 ct., tylko u wynalazcy **Stefana Karola Czene v. Janosfalva,** c. k. wył. uprz. właściciela przywileju i właściciela realności. Wiedeń, IX. Bezirk, Nussdorferstrasse Nr. 31.

Kupcom odpowiedni rabat.

Flaszki podpisem i portretem wynalazcy zaopatrzone, są do każdego flakonu dodane — i tylko takowe są prawdziwe. 2074 13—24

Dr. MIECZYSŁAW SMITOWSKI

były asystent kliniki chorób wewnętrznych, 2333 1—3

ordynuje od 2. do 4 po południu.

Ulica Halicka l. 46, I. piętro, dom Wnej Sermakowej.

Leczy także zapomocą elektryki.

Fortepian

wiedeński, Czapki, w dobrym stanie, do **sprzedania** za połowę ceny fabrycznej, tudzież **garnitur orzechowy** fasonu roccoco. — Bliższa wiadomość w biurze kolei Albrechta w **Stanisławowie,** ulica Zabłotowska. 2287 3—3

Poszukuje się kupna

Wioski lub Folwareczku

ciało tabularne stanowiącego, o kilkudziesięciu morgach ornej ziemi, łąk i pastwisk, o ile możności z kawałkiem lasu na własną potrzeb z dobrym domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi, z terminem oddania nabywcy najdalej w maju b. r.

Cena kupna zostanie zaraz wypłaconą.

Ktoby z Szanownych panów właścicieli życzył sobie przedać taką posadłość, raczy nadesłać dokładne opisanie pod adresą: **W. O. L. poste restante Wojniłów.** 2334 1—1

Zwraca się uwagę szanownych kupców na

wyborny w smaku

czysto zwierzęcy w Galicji zrobiony

BULION

wyrobu **Antoniego Sótkowskiego** w Krysowicach, na wystawie wiedeńskiej pochwalony, który jest w cegiełkach od ¾ do 2 funtów.

Jedynie prawdziwy dostać można w niektórych handlach we Lwowie, w Przemyślu i w Krakowie.

Zamówienia wprost lub w głównym składzie Władysława Piątkowskiego we Lwowie plac Kapitulny l. 9. 2266 4—0

Rupturowe cierpienia

znajdują w zupełnie nieszkodliwej **Maści Gottlieba Sturzeneggera** w **Herisau** (Szwajcarji), nadzwyczaj korzystny środek leczniczy. 2047 5—8

Różnorodne świadectwa i zaświadczenia dołączają się sposobowi używania.

Dostać można w kamionkach po 3 złr. 20 cnt. albo od Sturzenneggera samego, albo od Zygmunta Ruckera, aptekarza we Lwowie, lub od N. Redyka, aptekarza w Krakowie.

BALSAM VETORINIEGO.

O d70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 złr. 50 cnt. 2026 8—?

Do sprzedaży losów na raty wydawanych przez starą, renomowaną firmę Bankową, angażowani zostaną rzetelni i na kredyt zasługujący

AJENCI

we Lwowie i na prowincji.

Oferty uprasza się pod adresem: **J. K. Lewicki,** Lwów, ulica Teatralna l. 16. 2326 2—3

W c. k. państwie austrjackiem przez wys. minist. spraw wewnętrznych koncesjonowane



Adler-Linie.

Niemieckie zaatlantyckie Towarzystwo żeglugi parowej w Hamburgu.

Bezpośrednia jazda pocztowym parowcem

pomiędzy

Hamburgiem a New-Yorkiem

na niemieckich wspaniałych i szybkich parowcach pocztowych I. klasy, każdy z pakunkiem 3600 ton wielkich niemieckich, czyli o sile 3000 koni.

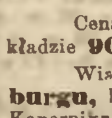
Lessing 4. Lutego. Goethe 18. Lutego. | Klopstock 4. Marca. | Schiller 11. Marca. Wieland 18. Marca.

a następnie co czwartek.

Cena pasażerska: I. kajuta mark. pań. **495,** II. kajuta mark. pań. **300,** na pokładzie **90** mark. pań.

Wiadomości bliższej udzielają ajenci Towarzystwa, jakoteż **Dyrekcja w Hamburgu,** bei St. Annen-Platz 1, tudzież we Lwowie **Wilhelm Riedel,** przy ulicy Kopernika pod l. 14, naprzeciwko c. k. urzędu telegraficznego. 2317 1—0

Listy i telegramy uprasza się adresować: ***„Adler-Linie, Hamburg."***



Pomiędzy licznemi ogłoszeniami, dotyczącemi szczególnie zegarów i złotych towarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincji. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary i złote towary mogą być każdego czasu, według upodobania wymienione, lub też zwrócone; **jest to dowód największej rzetelności.**

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i 5-letnią gwarancją, tudzież z rezerwowem szkiełkiem. Takież same chrono-miernicze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry, piękny remontoar, tak zwany cesarski zegarek, najlepszy wyrób, jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarzy i szan. duchowni nie mogą dosyć nachwalić się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, osdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany łańcuszek modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletnim poręczeniem.

Tylko 18 lub 25 złr. prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i poręczeniem.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuszkiem, medaljonem ze złota talmi, skórzannem pudełkiem i poręczeniem.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski „Prince of Wales" remontoar, najsilniejszego kalibru, z kryształowem szkłem, werkiem z niklu, z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch wraz z medaljonem i poręczeniem bezpłatnie.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek, z prawdziwego srebra wyzłacany, wraz z łańcuszkiem na szyję i świadectwem poręczajzcem.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski, najdoskonalej wyzłacany w ogniu srebrny chronometr z podwójną kopertą, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i poręczeniem.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 kamieni, wraz z łańcuszkiem, medaljonem, skórzannem pudełkiem i poręczen.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem i medaljonem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty damski zegarek z djamentem.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą z poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszelkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek ogłaszane zegarki **taniej.**

Warstat do reparacyj.

Stare zegarki, często drogie pamiątki familijne, naprawia się i odnawia. Ceny za naprawę z 5-letniem poręczeniem złr. 1·50, 3, 5 do 10.

ZŁOTE TOWARY

przez c. k. urząd menniczy we Wiedniu aprobowane.

Pierścienie. Pierścienie dla dam złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15. — Sygnety męskie złr. 8, 10, 11, 12 do 20. — Obrączki ślubne złr. 5, 6, 7.

Złote łańcuszki do zegarków. Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15, 20, 25, 30, 35 do 80 w najrozmaitszych fasonach. — Łańcuszki długie z gładką albo wyrabianą klamerką złr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150.

Złote medaljony z prawdziwemi kamieniami złr. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50.

Złote garnitury. Broszka i kulczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40. — Z prawdziwemi kamieniami albo perłami złr. 36, 40, 45, 50 do 200. — Z djamentami albo brylantami złr. 60, 80, 90, 100 do 500.

Złote kulczyki. Kulczyki dla dzieci złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 3, z kamieniami lub bez kamieni. — Kulczyki długie albo okrągłe z wisiorkami lub bez wisiorków z prawdziwemi kamieniami, gładkie lub w formie strzały, złr. 12, 15, 18, 20 do 30. — Guziki z djamentami albo brylantami złr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote spinki do koszul lub manszetów z szlachetnemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20.

Złote broszki. Pojedyncze, najnowszego fasonu złr. 12, 15, 20 do 25 — z fotografjami złr. 12, 15, 16 do 40.

Złote krzyżyki złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12. — Z perłami albo szlachetnemi kamieniami złr. 8, 9, 10, 12 do 25.

Złote szpilki. W rozmaitych kształtach „Jokey", „Sport" itd. od złr. 5 do 30. — Z szlachetnemi kamieniami od złr. 5 do 30. — Z brylantami od złr. 15 do 150.

Złote brauzolety. Obrączki gładkie rozmaitej objętości złr. 18, 20, 26, 30 do 60. — Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 30, 36, 40, 50 do 80. — Z brylantami od złr. 80 do 500.

Listowne zamówienia

załatwia się **za pobraniem pocztowem** lub **za nadesłaniem gotówki w 24 godzinach.**

Na żądanie mogą być wysyłane zegarki lub złote towary do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwróconą będzie kwota.

Ceny moich wyrobów niższe są od cen gdziekolwiek indziej ogłoszonych, a co do wymagań, stoją zupełnie na wysokości czasu.

Wszystkich, którzy nowe zegarki lub złote towary zamówić sobie życzą,
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy

PHILIP FROMM,

Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant,

Rothenthurmstrasse, 9, gegenüber der Wollzeile, **WIEN.**

Proszę uważać na adres. 2062 13—0

PURITAS

włosy odmładzające mleko.

Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko mlecznym płynem, który posiada tę cudowną własność, białe włosy odmładniać, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić, którą początkowo miały.

Puritas nie zawiera w sobie żadnej substancji farby. Można włosy podług upodobania wodą myć, można na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

Puritas

nie farbuje, tylko odmładza, i najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody mężczyzn.

Flaszka Puritas kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. spesy) zamawiać w niemieckim języku i za pobraniem pocztowem u **Otto Franz & Comp. in Wien,** Mariahilferstrasse 38 i w Tarnowie u M. Głodzińskiego.

Nota bene. Nieszkodliwość powyż wymienionej substancji wypływa z umiejętnego sprawozdania „Wiedeńskiej Medycznej Pressy" z d. 2. września 1872, z którego co miesiąc w tym miejscu pierwszej środy albo soboty przedruk się pojawia. 2051 27—0

FABRYKA

Cukierków i Czekolady W. LIPIŃSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki,

otworzyłem także przy tej fabryce

kompletną

CUKIERNIE

gdzie można dostać codziennie świeżych i doborowych ciast, jakoteż cukierków, czekolady, kawy, herbaty, wszelkiego rodzaju pierników, przyjmuje także wszelkie zamówienia na torty, ciasta, lody, cukry, po umiarkowanych cenach.

Najlepszych Cukierków deserowych w kilkunastu gatunkach funt zł. 1.

Karmelków nadziewanych, Ślazowych od kaszlu, Miętowych cukierków funt po 80 centów.

Czekolada wanilowa funt po zł. 1, 1·25, 1·50 i 2. W proszku ct. 90, zdrowia w proszku ct. 80.

Biorącym do handlu do 10 funtów dodaje się jeden funt rabat. Zamówienie na prowincję wysyła się natychmiast za pobraniem pocztowem. 2077 3

Nasion

wszelkiego rodzaju w jak najlepszej jakości dostarcza po cenach najumiarkowańszych

Wrocławski Bank Komisowy,

Wrocław (Breslau). 2314 2—3

Wiedeński

Skład fabryczny Katunu drukowanego,

Pozwalamy sobie niniejszem najtaniej ułożony cennik fabryczny na rok 1875 uniżenie przedłożyć. Wyroby wszelkie przedstawiamy w dwóch gatunkach i ręczymy za dobroć takowych z tym zapewnieniem, że każdy obstalunek jak najdokładniej wykonany zostanie, tak jak by w sklepie wybrany został. Na żądanie posełamy próbki i cenniki. Polecając nasze przedsiębiorstwo względom łaskawej publiczności. **Zarząd interesu.**

CENNIK:

Łokcie, towary.	I. gat.	II. gat.
Własny wyrób perkalów i materyj na koszule za łokieć zł.	—·25	—·20
Cosmanosa wyrób perkaliny, kretyny i materyj na koszule ło. zł.	—·30	—·25
Wyroby z Neunkirchen batystowe i muszliny za łokieć zł.	—·40	—·35
Giroflé-Girofla, najnowsze materje balowe i letnie za łokieć zł.	—·45	—·40
Tureckie kreton na szlafroki podług najnowszych wzorów ł. zł.	—·30	—·—
Perkale na mebie we wszystkich kolorach i desemach za łok. zł.	—·35	—.30
Francuska brylantyna za łok. zł.	—·35	—·30
Biała i gładka brylantyna za ł. zł.	—·35	—·30
Kosmanowa skóra na suknie dla pań i dzieci za łokieć zł.	—·45	—·40
Angielskie wyroby płócienne na suknie domowe za łokieć zł.	—·30	—·—
Biały chiffon, schirting i płótno domowe za łokieć zł.	—·25	—·20
Chiffon al. perkal na koszule ł. zł.	—·35	—·30
Biały damast i biały albo żółty nankin za łokieć zł.	—·30	—·25
Ręczniki Jacquard i damast ł. zł.	—·30	—·25
Czarny Orleans za łokieć zł.	—·50	—·40
Czarny luster za łokieć zł.	—·70	—·60
Czarna jedw. lustryna za łok. zł.	1·20	1·—
¾ angielski czarny ryps na suknie albo dolma za łokieć zł.	1·60	1·30
Materje na suknie w gładkich i nakładanych farbach za łok. zł.	—·40	—·30
Pojedyncze towary na sztuki.		
Rumb. prześcieradła bez szwu, 2¼ łok. szer., 3 łok. długie szt. zł.	4·—	3·—
Kolorowe obrusy do kawy we wszystkich kolorach sztuka zł.	—·80	—·—
1 sztuka dziecinnej kapy z piki białej albo farbowane szt. zł.	1·30	1·10
Jeden garnitur kołder z piki, farbowany 2 sztuki zł.	6·—	5·—
Obrusy z damastu płóciennego 8/4 zł. 3, 10/4 zł. 3·50, 11/4 zł. 4·50, 18/4 zł. 6·50.		

Pojedyncze towary po 30, 50 albo 54 łokci.	I. gat.	II. gat.
4/4 30-łok. płótno lniane szt. zł.	8·—	7·—
9/8 30-łok. pranego płótna creas szt. zł.	8·—	7·—
4/4 30-łok. pranych wyr. grubych szt. zł.	10·—	9·—
5/4 30-łok. pranych tow. grubych szt. zł.	12·—	11·—
5/4 50-łok. płótna holenderskiego szt. zł.	14·—	12·—
5/4 50-łok. płótna Belfast szt. zł.	16·—	15·—
5/4 50-łok. płótna irladzkie szt. zł.	25·—	20·—
9/8 Rumburgskie w 6 gatunkach zł. 25 do 30—40—50—60—70 za sztukę 54 łokci.		
Towary tuzinowe po 12 sztuk.		
Dziecinne chusteczki do nosa z obrazami lub far. rąbkami tuz. zł.	1·—	—·85
Chusteczki do nosa dla dziewcząt z farb. kantami i obrab. tuz. zł.	1·05	—·95
Damskie chustki do nosa z batystu lub jaconet z farb. kant. tuz. zł.	1·60	1·30
Chustki do nosa dla panów z farb. kantami obrębione tuzin zł.	3·—	2·50
Rumburg. chustki płócien. tuz. zł.	3·—	2·—
Irlandz. chustki płócienne w 5 gat. po zł. 4, 5, 6, 7, 8 za tuzin.		
Własny wyrób katunowych chustek na głowę tuzin zł.	2·50	2·—
Kosmaneskie wyroby katunowe i batys. chustki na głowę tuz. zł.	3·80	3·20
Fulardowe chustki na głowę t. zł.	3·50	3·—
Własnego wyrobu chustki do nosa dla panów tuzin zł.	4·—	3·—
Własnego wyrobu chustki do nosa dla panów tuzin zł.	3·—	2·50
Lniane serwety Jaquard tuzin zł.	4·—	3·—
Lniane serwety z Damastu tuz. zł.	6·—	5·—
Lniane ręczniki Jaquard tuz. zł.	5·—	4·—
Lniane ręczniki z Damastu tuz. zł.	7·—	6·—
Deserowe serwety białe lub farbowane z damastu tuzin zł.	3·50	2·50
Tureckie Hagabug ręczniki t. zł.	4·—	3·—

Czysto pł.	6 osób	12 osób	18 osób	24 osób
Garnitury, białe albo farbowane, Jaquard	5 zł.	10 zł.	15 zł.	20 zł.
Garnitury, białe albo farbowane z Damastu	6 zł.	12 zł.	18 zł.	24 zł.

Rozsełka za pobraniem pocztowem i zapakowaniem po cenie fabrycznej. prosimy tylko na firmę i adres dobrze uważać, by nas nie zamieniano z innemi konkurentami.

Wiedeński skład Katunu drukowanego

Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3, nur Nr. 3,

za kościołem Ruprechta, vis-à-vis wchodu do zakrystji. 2044 18—50

Sto tysięcy

bywają wyrzucane za lada lichotę i nieużyteczne rzeczy, które odbiorca ani użyć ani spieniężyć nie może; lecz w teraźniejszym czasie sądzę, że każdy starać się będzie swoich kilka złotych reńskich, które ofiarować chce, nie na nieużyteczne przedmioty, gdyż na luksus nie mamy pieniędzy, tylko na praktyczne i pożyteczne rzeczy wydać. W pierwszym rzędzie zalecamy prawdziwe **Britania Alpacca towary,** które w wielu domach na miejsce zdrowiu szkodliwych pakfongowych przyborów do jedzenia zaprowadzić można. Britannia Alpacca jest jedyny metal, który zawsze **białym jak srebro** pozostaje. Cena towarów jak następuje:

1 sztuka białych łyżeczek do kawy ct. 10, 12, 15, 18, 20.
pół tuzina takowych ct. 60, 70, 80, zł. 1, 1·20, 1·50 i 2.
1 sztuka białych łyżek do jedzenia ct. 20, 30, 40, 45 i 50.
pół tuzina takowych zł. 1, 1·30, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para nożów i widelców z rączkami srebrnemi tylko 80 ct.
pół tuzina takowych tylko zł. 4.
pół tuzina takowych z łyżkami zł. 5.
1 piękna chochla na mleko ct. 60, 70, 80 i 90.
1 „ „ na zupę zł. 1·20, 1·50, 1·90, 2·50.
1 sitko do herbaty ct. 30, 40, 50 z rączką lub bez takowej.
1 lichtarz ct. 60.
1 para wielkich lichtarzy zł. 2, 2·50, 3, 3·50, 4 i 5.
Samowarek na herbatę ct. 40.

i wszystkie do tego fachu należące artykuły po nadzwyczaj taniej cenie. Równocześnie oznajmia się, że prawdziwe **Britannia Alpacca towary** wyłącznie tylko w moim sklepie się znajdują, że sprzedażą sam się zajmuję i nigdzie żadnego składu nie urządziłem.

Miejsce sprzedaży i obstalunku

Antoni Rix, Leopold-Bazar,

nowo otworzony dla towarów metalowych,

Wiedeń, Praterstrasse Nr. 16.

Na nazwisko i numer proszę przedewszystkiem uważać.

Zamówienia na prowincję za przekazem pocztowym lub za pobraniem. Sprzedaję także **pojedynczo** na sztuki, by się każdy przekonać mógł, że wszystko pozostanie białem jak srebro. 2245 4—6

Tylko 80 ct. kosztuje para zupełnych przyborów do jedzenia.

C. k. uprz. kolej gal.  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa drzewa budulcowego i drzewa tartego.

Szanownych konkurentów zaprasza się, aby dotyczące oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: **„Oferta na drzewo budulcowe i drzewo tarte,"** które także na częściową dostawę oznaczonego quantum opiewać mogą **najdalej do 20. lutego b. r.** do podpisanej dyrekcji ruchu wnieśli.

Jako wadjum należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostemplowane, nieopieczętowane, jako też takie, które nie wykazują złożonego wadjum albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy, jako też wykazy co do potrzebnej jakości i ilości drzewa budulcowego i drzewa tartego, przejrzeć można w magazynach materjałów we Lwowie, w Przemyślu i w Krakowie.

Lwów dnia 1. lutego 1875 r. 2310 2—3

Dyrekcja ruchu.